

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauso

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolamowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

O inicjatywę prywatną
w gospodarstwie narodowym

Różne narody różne posiadają też cechy charakteru. Mówimy więc o flegmatyczności Anglika, o bujnym temperamencie Francuza, o zmyśle organizacyjnym Niemca, o „szerokiej naturze“ Rosjanina, o uporze Litwina itd. Cechy te ujawniają się zarówno w obyczajowości danego narodu, w jego kulturze i sztuce, w jego polityce i życiu gospodarczym czy społecznym.

Ale jedno z poczynniejszych miejsc wśród tych cech, charakteryzujących narody, zajmuje kwestja: czy w większym czy też mniejszym stopniu ujawnia się w nich zmysł, który nazwalibyśmy zmysłem inicjatywy, darem przedsiębiorczości, zaletą tej samodzielności jednostki, która z własnego impulsu stwarza pewne pozytywne wartości.

Nie ulega wątpliwości, że ten zmysł prywatnej inicjatywy tkwi również i w charakterze polskim. Ogi, za czasów przedrozbiorowych, mówiono nawet o wybujałym indywidualizmie Polaka. Niestety ujawniał się on wtedy przeważnie w... niesforności, w zawadactwie, w przekorze. Ale wiemy przecież, że stulecie niewoli wyostrzyło jeszcze zmysł inicjatywy prywatnej, że dzięki niej właśnie zaborcy nie mogli Polaków wynaradawiać i pauperyzować. Wszak szkolnictwo polskie ery niewoli czy rozkwit przemysłu b. Królestwa i Poznańskiego są dziełem właśnie prywatnej inicjatywy.

Nie jest zatem społeczeństwo polskie ze swej natury bierne. Ma ono co prawda pewną cechę, którą popularnie zwiemy „słomianym ogniem“. Brak mu też tej żelaznej konsekwencji Anglika. Ale naogół i zasadniczo tkwi w naturze polskiej wielka aktywność i duży rozmach. Zwiększa w momentach niebezpieczeństwa. W tych chwilach umie się Polak zdobyć na niebywałą żywotność, niezwykle dar przedsiębiorczości. Od lawiny, która z głębi społeczeństwa potoczyła się w r. 1920 na front, gdy granice Państwa były zagrożone, po lawinę ofiarności, którą społeczeństwo ujawniło prze dławoma laty, gdy chodziło o obronę finansów państwowych, a ujawniło się w trzykrotnie większym subskrybowaniu Pożyczki Narodowej — mamy tego wymowne dowody.

Tego samego uczą nas doświadczenia w dziedzinie gospodarczej wieku niewoli. Poszczególne dziedziny rozdarłej Polski dawały imponujący przykład inicjatywy prywatnej. Wszak Wielkopolska, dzięki właśnie tej inicjatywie, wykazała podziw budzącą żywotność gospodarczą i temi właśnie zdobyczami broniła się przed zakusami wynaradawiania. A rozmach inicjatywy prywatnej w b. Królestwie, jej imponujące uprzemysłowienie stało się przykładem dla całej Rosji carskiej. Wszak jeszcze dziś hen na Dalekim Wschodzie, w takich krajach jak Mandżuria, polski kapitał i handel zajmuje jedno z pokaźnych miejsc.

Mamy więc w naturze wszelkie zadatki do rozwijania inicjatywy prywatnej w kraju, zwłaszcza na tak ważnym dziś odcinku, jaki stanowi życie gospodarcze. Mamy zresztą doskonałe ku temu warunki przyrodzone. Nie jesteśmy bowiem krajem tak biednym, jakby się to zdawało. Mamy wielkie rolnictwo, mamy drzewo i hodowlę bydła, mamy olbrzymie bogactwa naturalne, węgiel, naftę, sól, inne minerały. Mamy ludność pracowitą, żyjącą na niskiej stopie życiowej, mamy taniego robotnika.

P. Prezydent Rzplitej w śląskich warsztatach pracy

KATOWICE. W dniu wczorajszym Prezydent R. P. w drodze powrotnej z Wisły do Warszawy, jadąc w towarzystwie ministra Rajchmanna, Wojewody dr. Grażyńskiego i dyr. Pechego, zatrzymał się w Kostruchnie, gdzie zwiedził zakłady Śląskiego Przemysłu Cynkowego, a następnie zakłady huty „Baildon“ w Katowicach, poczem wyjechał do Nowego Bytomia, gdzie zwiedził warsztaty huty „Pokój“.

Jakkolwiek przyjazd Prezydenta R. P. nie był zapowiedziany, w miejscowościach

tych ludność i organizacje miejscowe zgromadziły mu manifestacyjne powitanie.

Zwiedzanie wymienionych zakładów przemysłowych stoi w związku z wynalazkiem inż. Sędzimiry, zastosowanym przy walcowaniu blachy.

Po powrocie do Katowic, po krótkiej gościnie u P. Wojewody dr. Grażyńskiego, P. Prezydent R. P. odjechał na dworzec, żegnany przez przedstawicieli władz miejscowych. Po odebraniu raportu od komendanta kompanji honorowej, Prezydent R.

P. odjechał o godz. 18.25 do Warszawy. — Wiadomość o pobycie P. Prezydenta R. P. w Katowicach rozeszła się szybko po mieście tak, że w chwili odjazdu tłumy ludności zebrały się przed dworcem i na przyległych ulicach.

Pan Minister Floyar-Rajchman podczas wczorajszego swego pobytu w Katowicach udał się do „Wspólnoty Interesów“, gdzie odbył konferencję z pp. dyrektorami Surzyckim, Przedpelskim, Hupertem oraz Krahelskim.

Odroczenie wizyty min. Simona w Berlinie

Berlin. (tel. wł.) Rząd Rzeszy zwrócił się wczoraj w godzinach przedpołudniowych do rządu angielskiego z prośbą o odroczenie wizyty min. Simona na późniejszy termin.

Wizyta ta — jak wiadomo — zapowiedziana była na czwartek.

Odwołanie swoje motywując rząd Rzeszy chorobą kanclerza Hitlera.

Hitler już od dłuższego czasu cierpi na gardło a podczas ostatnich uroczystości w Saarbrücken choroba jego przybrała poważne rozmiary. Kanclerz przebywał przez dwie godziny na deszczu przy odbieraniu defilady oddziałów

szturmowych i przebieł się bardzo poważnie. Lekarz zalecił mu całkowity spokój i milczenie.

Polityczna choroba Hitlera.

WARSZAWA. Według wiadomości, które nadchodzą ze stolicy europejskich, chrypka kanclerza Hitlera nie jest właściwym powodem odwołania wizyty min. Simona w Berlinie, a tylko pretekstem.

Korespondenci największych dzienników świata i agencji twierdzą, iż Hitler zareagował odwołaniem wizyty sir Simona na opublikowanie przez rząd an-

gielski „białej księgi“ zawierającej preliminarz wydatków wojskowych, poprzedzoną obszernym uzasadnieniem premjera brytyjskiego Macdonalda, w którym Macdonald twierdzi, iż są jeszcze w Europie narody, które nie wyrzekały się jeszcze używania przemocy lub grożenia nią pod impulsem konieczności narodowych. Macdonald twierdzi, iż istniejący aparat międzynarodowy nie daje gwarancji ochrony przeciwko napastnikowi. Wobec tego rząd brytyjski zmuszony jest podnieść wydatki wojskowe do 43 i pół miliona funtów czyli o 4 i pół miliona funtów więcej aniżeli w ubiegłym roku.

Niemcy czują się dotknięte cytowanym ustępem ze wstępu do „białej księgi“ i stąd „chrypka“ kanclerza Hitlera.

ZAWIADAMIAMY

wszystkie P. T. Firmy, że Administracja przyjmuje już ogłoszenia do

SPECJALNEGO NUMERU

Z OKAZJI IMIENIN I. MARZAŁKA POLSKI
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

który ukaże się w dniu 19. marca br. w bardzo dużym nakładzie i w zwiększonej znacznie objętości bogato ilustrowanej.

ADMINISTRACJA

Dział Ogłoszeń.

Mamy liczne możliwości ekspansji naszych produktów w świat, do państw, którym brak tego, czego u nas wbród.

I rzecz dziwna: w procesie przystosowawczym do objawów kryzysu gospodarczego, który już szósty rok nas gnębi, ten zmysł prywatnej inicjatywy ujawnia się w bardzo małych dawkach... Natomiast szerzy się sugestia: czekać... czekać na to, co zrobi Państwo. „Czasy są niepewne“, brzmi łatwa wymówka, więc lepiej nie występować z inicjatywą, a obarczać nią wyłącznie Państwo... Od Państwa żądać, aby za nas myślało i pracowało, aby dostarczało każdemu i pracy i zarobku — słowem, aby ono wyłącznie niemal miało w ręku inicjatywę.

„Rola Państwa — słusznie też oświadczył w Senacie premier prof. Kozłowski — nie jest ani zajmowanie się produkcją ani branie na siebie pośrednictwa; Państwo czynić to powinno tylko w razie konieczności i rolę swoją ograniczać do stwarzania lepszych warunków dla inicjatywy społecznej“.

„Państwo — oświadczył w Sejmie minister przemysłu i handlu Floyar-Rajch-

man — winno stwarzać warunki pracy i powstawania dochodów. Państwo może wpływać na podział dochodu społecznego, ale Państwo nie stwarza go. Przeciwnie — to inicjatywa społeczna i nawet jednostkowa tworzy bogactwa“.

W tem właśnie tkwi sedno rzeczy. Jesteśmy krajem, w którym mamy olbrzymie pola pracy, olbrzymie tereny dla inicjatywy społecznej i jednostkowej. Weźmy choćby dla przykładu ośłoszony właśnie traktat handlowy polsko-angielski. Ileż on daje możliwości rozwinięcia inicjatywy prywatnej! Państwo stworzyło tu ramy — ale wypełnić je musi przedsiębiorczość społeczeństwa.

I dopiero wtedy, gdy każda jednostka w kraju przyczyni się do ożywienia obrotów wewnętrznych, gdy weźmie czynny udział w procesie gospodarczego uzdrowienia kraju, gdy ustanie oglądanie się na interwencjonizm „z góry“ — wtedy możemy być dumni, że jesteśmy na dobrej drodze współzycia gospodarczego jednostki, społeczeństwa i rządu w wspólnym oparowaniu kryzysu.

Spadek liczby bezrobotnych
w Polsce

WARSZAWA. (tel. wł.) Według danych urzędowych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy do dnia 2 b. m. cyfra bezrobotnych, zarejestrowanych na obszarze Rzeczypospolitej uległa pewnemu zmniejszeniu. Spadła ona do 516.293 bezrobotnych, co w porównaniu z ubiegłym tygodniem wynosi spadek o 1183 osoby. Jednakże na terenie Górnego Śląska poprawy tej nie zanotowano, na odwrót, cyfra bezrobotnych na Górnym Śląsku zwiększyła się o 830 osób i dochodzi do 128.818 bezrobotnych.

Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej“.

Administracja nasza wydaje asygnaty zniżkowe na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach:

Środa 6 bm. o godz. 20-tej (premiera).

Niedziela 10 bm. o godz. 20-tej moralitet średniowieczny Hofmansthal „Jederman“ w polskiej przeróbce Iwaszkiewicza p. t. „Każdy człowiek“. Kupon Nr. 8.

Czwartek 7 bm. o godz. 20-tej.

Sobota 9 bm. o godz. 20-tej „Małżeństwo jakich mało“ Fodora. Kupon Nr. 6 (ukazał się w numerach 44, 46 i 49 P. Z.).

Dla Czytelników „Polski Zachodniej“

kupon Nr.

8

Rok 1935

uprawnijający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polski Zachodniej“ ASYGNATY na kupno biletu zniżkowego w Kasie Teatru Polskiego w Katowicach.

Rząd grecki prosi Jugosławie o pomoc wojskową dla stłumienia rewolucji

Kontakt rewolucjonistów z obcym mocarstwem?



Kondylis, głównodowodzący rządowych wojsk, staczających zacięte walki z rewolucjonistami w Tracji, Macedonii i Krecie.

Białogród. W tut. kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że rząd grecki zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego z prośbą o pomoc wojskową w walce z buntownikami. Rządowi greckiemu chodzi podobno głównie o uzyskanie pomocy wojskowej w dziedzinie lotnictwa.

Białogród. Prasa jugosłowiańska żywo interesuje się przebiegiem wypadków w Grecji. M. in. „Prawda” twierdzi, że Venizelos, który stoi na czele ruchu rewolucyjnego działa w porozumieniu z pewnym obcym mocarstwem śródziemnomorskim, (Włochy?), które rzekomo popiera bunt w Grecji.

Oredzie prezydenta Grecji do narodu.

Ateny. Ateńska agencja telegraficzna donosi: Prezydent Zaimis ogłosił oredzie do narodu.

Tsaldaris zapowiada bezlitosne stłumienie buntu.

Ateny. Premier Tsaldaris w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reutera, oświadczył, iż jest on przekonany, że ruch powstańczy będzie bezlitosnie stłumiony. Venizelos, zdaniem Tsaldarisa, nadaje się tylko na bohatera korsarzy. Ruch powstańczy opanował nie tylko Kretę i część marynarki, lecz również i Macedonię. We wschodniej Macedonii powstańcy cofają się przed wojskami rządowymi. Ekspedycja wojsk do Macedonii odbywa się w tempie przyspieszonym. Rezerwiści zostali powołani pod broń. W dniu dzisiejszym ukończona zostanie naprawa 7 okrętów liniowych, uszkodzonych przez powstańców w bitwie pod Salaminą.

Zapowiedź ofensywy wojsk rządowych

Saloniki. Przybył tu admirał Kondylis, który w ogłoszonej odezwie zapowiada, że niezwłocznie po skoncentrowaniu w Salonikach oddziałów wojskowych z Peloponezu i Grecji kontynentalnej rozpocznie się wielka rozstrzygająca ofensywa przeciwko powstańcom.

Paryż. Przedpołudniem przybył do Salonik minister wojny gen. Kondylis. Po odbyciu konferencji z gubernatorem Macedonii i komendantem Salonik wydał on do ludności odezwę, w której zapowiedział, że w dniu dzisiejszym zakończona będzie mobilizacja sił wojskowych, poczem zostanie wszczęta wielka ofensywa przeciw powstańcom. Kondylis wezwał ludność do poparcia tej akcji rządowej.

Niezależnie od tego komendant Salonik gen. Panajotakos ogłosił odezwę, w której twierdzi, że dzięki przedsięwziętym zarządzeniom sytuacja rozwija się pomyślnie na korzyść rządu. W Macedonii centralnej i zachodniej panuje spokój.

Wyprawa samolotów przeciw zbuntowanym okrętom.

ATENY. Z Aten wyleciały 22 samoloty z poleceniem bombardowania zbuntowanych okrętów.

ATENY. Ateńska agencja telegraficzna donosi: Dwa torpedowce ze zbuntowaną załogą zostały zaatakowane przez samoloty rządowe w pobliżu wyspy Cytery. Rezultaty ataku dotychczas nieznane. Do szeregów wojsk rządowych zaciągają się masowo ochotnicy. Rząd otrzymuje ze wszystkich części kraju depezesy, zapewniające go o wierności

obywateli. Na wyspach egejskich — Tasos, Imbros, Lemnos, Mytilene — panuje spokój. Na udział Venizelosa w ruchu powstańczym wskazuje również jego przemówienie, wygłoszone w Kanea.

ATENY. Wysłane przeciwko zbuntowanej flocie samoloty powróciły wczoraj wieczorem do Aten. Lotnicy oświadczają, że krążownik „Averoff” ugodzony został dwoma bombami wagi 112 kg, których wybuch wywołał pożar.

Tank utorował zwycięstwo.

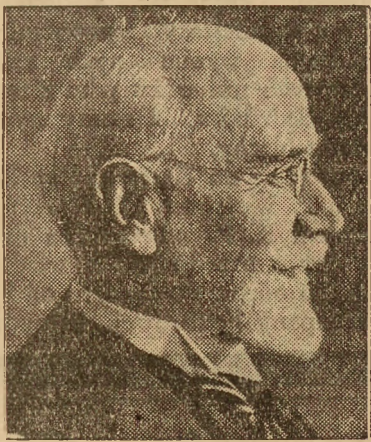
ATENY. Opanowanie przez wojska rządowe koszar gwardji, które stanęły po stronie ruchu powstańczego miało rzekomo przebieg następujący: Wejście do koszar stało się wyłamane przez tank, należący do

wojsk rządowych. Kiedy czółg dostał się jednakże na podwórze koszar, został poważnie uszkodzony ogniem armatnim. Do koszar dano wówczas parę strażaków, po których zbuntowani, którzy ukryli się w piwnicach, wywiesili białą flagę i poddali się wojskom rządowym.

Akcja mediacyjna osób pozapartyjnych.

PARYŻ. Z Aten donoszą: Dziennik „Estia” podaje, że pomiędzy szeregiem osobistości, stojących poza partiami politycznymi, rozpoczęła się wymiana poglądów, zmierzająca do wyświeślenia sytuacji i do odsunięcia niebezpieczeństwa walk wewnętrznych. Osobistości te zamierzają zaoferować swe usługi Prezydentowi Republiki Zaimisowi, aby zapobiec rozlewowi krwi.

Venizelos stanął na czele powstańców



Venizelos, wielokrotny premier Grecji, człowiek, który wyzwolił swą ścisłą ojczyznę Kretę z pod władzy Turków, stanął obecnie na czele rewolucji, której ośrodkiem jest znowu Kreta. Warto zaznaczyć, że Venizelos liczy sobie 71 lat.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Aten: Venizelos rzekomo stanął na czele powstańców.

Zacięte walki w Macedonii

PARYŻ. O przebiegu walk pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi w Macedonii wschodniej „Paris Soir” podaje następujące szczegóły: Drobnie utarczki przeskakiwały się w poważne walki. Ministerstwo wojny musiało wysłać na pomoc poszczególnym garnizonom duże posiłki. Z obu stron są zabici i wielu rannych. W walkach bierze udział artylerja i lotnictwo. Wojska w Ceres i Kawała przeszły na stronę powstańców.

Macedonia grecka i Tracja znajdują się w rękach powstańców. W ciągu 48 godzin ruch rewolucyjny wzmógł się na sile. Całą akcją kierować ma osobiście Venizelos, który nadaje rozkazy drogą radiową.

Pomimo cenzury, prasa grecka, jak również koła polityczne uważają sytuację w Macedonii wschodniej za bardzo poważną.

Rewolucja zatacza coraz szersze kręgi.

RZYM. Radjostacja watykańska donosi z Aten, że rewolucja w Grecji nie tylko nie została stłumiona, lecz zyskuje coraz bardziej na sile. Garnizony w Seres i Kawała w Macedonii, po zaciętej walce z oddziałami lądowymi przeszły na stronę powstańców. Powstańcy na Krecie zamierzają podobno zaatakować kontynent grecki i organizować walkę przeciw rządowi. Wszystkie gmachy publiczne i radjostacje na tej wyspie znajdują się w rękach wojsk powstańczych.

Śmierć pod lawinami

MEDJOLAN. Przy wchodzeniu na Monte Guglielmo w pobliżu Brescii wycieczka narciarska, złożona z 8 osób zaskoczona została przez lawinę. 3 osoby porwane zostały przez masy spadającego śniegu i zniesione w dolinę. Zorganizowana doraźna akcja ratunkowa doprowadziła do odszukania zwłok jednego z narciarzy. Na ślad dwóch pozostałych jeszcze nie natrafiono.

PARYŻ. Lawiny śnieżne w Alpach francuskich pochłonęły dalsze ofiary. W miejscowości Valloire w Sabaudji masy śniegu zwały się na dom, przyczem 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, dwie zaś, ciężko poranione, zdołano wyratować po energicznej akcji ratunkowej. W sąsiedniej miejscowości Valmainier la-

wina zasypała dwa domy. Szczegółów brak.

RZYM. Donoszą z Aosty: Olbrzymia lawina śnieżna zasypała trzech studentów z Florencji oraz dwóch przewodników. Pięciu pozostałych członków wycieczki narciarskiej zdołało się uratować.

TURYŃ. W rejonie Montrose lawina zasypała dwóch myśliwych z Brusson, którzy polowali na lisy.

WIEN. Grupa 8 narciarzy, dokonując na Ebensee brawurowego zjazdu, spowodowała usunięcie się t. zw. deski śnieżnej, wskutek czego powstała olbrzymia lawina. Porwała ona dwóch narciarzy. Jednego z nich zdołano odkopać żywego, drugi natomiast zginął.

Gen. Gąsiorowski w Helsingforsie

HELSINGFORS. Gen. Gąsiorowski przybył dziś rano do Helsingforsu, powitany przez posła polskiego i wyższych oficerów fińskich.

TALLIN. Onegdaj wieczorem na pokładzie fińskiego statku „Vellano” odjechał z Tallina gen. Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami. Pożegnanie przedstawicieli armji polskiej miało charakter bardzo uroczysty. Gen. Gąsiorowski przyjął raport od kompanji honorowej, a następnie pożegnał się z gen. Reekiem i oficerami estońskimi. Oficerów polskich żegnał również poseł R. P. Przesmycki i członkowie poselstwa.

Poseł Ponikowski wystąpił z Ch. D.

WARSZAWA. Poseł prof. Ponikowski, b. premier, dawny prezes klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji, nadesłał pismo do kancelarji sejmowej, że prosi o niepotracanie mu składki na rzecz klubu Ch. D. List ten oznacza wystąpienie posła Ponikowskiego ze stronnictwa Ch. D. W klubie Chadejki pozostało jeszcze 6 posłów, w tem 4 z Górnego Śląska.

Rozłam w obozie polskich socjalistów w Czechach

MORAWSKA OSTRAWA. Opozycja jaka powstała w łonie Polskiej Partji Socjalistycznej w Czechosłowacji wskutek niezadowolenia z polityki jej prezesa, posła Choboty, wydała tygodnik pod nazwą „Naprzód”.

Znowu samobójstwo z samolotu

TORONTO. Wczoraj nad lotniskiem tuższym wyskoczył z aeroplanu z wysokości 1500 m młody człowiek. Przypuszczają, że powodem samobójstwa była depresja wskutek braku pracy.

Obrona Rintelena

WIEN. W drugim dniu procesu przeciwko Rintelenowi zakończono przesłuchiwanie oskarżonego i zbadano kilku świadków. Co do aktu samobójstwa Rintelen twierdzi, że popełnił go w chwili silnego zdenerwowania wobec wystąpienia rządu wobec niego. Zamiarów samobójczych wobec nie miał.

Po Rintelenu przemawiał obrońca jego adw. Klee, który zaznaczył, że oskarżenie opiera się na poszlakach i na dowodach psychologicznych. Mówca charakteryzuje ogólną psychologiczną postać Rintelena. W ciągu całej kariery politycznej Rintelen nie był nigdy zamachowcem, przeciwnie silną ręką wprowadzał zasadę autorytetu władzy. Mówca wymienia znaczne zasługi Rintelena położone nad ustaleniem granic i przy zwalczaniu chaosu komunistycznego w czasie powstania państwa austriackiego w r. 1919 i 1920. W zakończeniu obrońca prosi sąd o powołanie świadków, mających stwierdzić charakter Rintelena, jako polityka.

Zkolei zabrał głos prokurator, który nie zaprzecza pewnym zasługom Rintelena, zauważa jednak, że oskarżony był zwolennikiem władzy tylko, gdy chodziło o jego własną osobę, pozatem prokurator prosi o powołanie świadków na okoliczność ustalenia stosunków między Rintelenu a kanclerzem Dollfusem. Sąd przychylił się do wniosku tak obrony, jak oskarżenia. Zkolei zeznawali świadkowie, których zeznania nie ciekawego do sprawy nie wnoszą.

Bestjalski mord

BERLIN. Policja kryminalna z Kolonii wykryła wieczorem w pobliżu miejscowości Geistingen straszną zbrodnię. Znalezione zamordowanego we własnym mieszkaniu 59-letniego proboszcza katolickiego Stanisława Friedricha i jego 64-letnią siostrę. Według dotychczasowego dochodzenia, morderstwo dokonać musiano już w piątek rano. Zbrodniarz, opuszczając mieszkanie zamordowanych, pozostawił na drzwiach kartkę z napisem, wskazującym, że ofiary jego opuściły mieszkanie, udając się w dłuższą podróż.

Rodzice zmusili córkę do samobójstwa

BERLIN. Sąd przysięgłych we Frankfurcie n. Menem wydał wyrok w procesie przeciwko małżeństwu Hoefeld. Proces ten wywołał w Niemczech dużą sensację. Przewód sądowy udowodnił, że Hoefeldowie zmusili swą córkę do popełnienia samobójstwa przez utopienie się. Ofiarze udało się jednak wypłynąć, poczem doniosła policji o zbrodni. Sąd skazał oboje rodziców na 15 lat ciężkiego więzienia.

Ku czci Wielkiego Kapłana-Patrjoty

W 3-cią rocznicę zgonu ś. p. księdza biskupa Władysława Bandurskiego

Dziś we wszystkich garnizonach polskiego żołnierza, we wszystkich kościołach, w których rozmawia z Bogiem żołnierz polski — zostanie uczczona pamięć jednego z największych patrjotów polskich. Ale nie tylko w duszach żołnierskich tkwi pamięć o Wielkim Kapłanie. Cała patryjotyczna opinia polska korzy się przed tą świetlaną postacią.

Trzy lata temu zamknęły się na wieki usta, które przed wojną światową głosiły, że bliskie jest wyzwolenie Polski — podczas wojny ukrzepiały na duchu żołnierza, walczącego o niepodległość Polski — a po wojnie modliły się, aby nie został zmarnowany wysiłek, dzięki któremu powstała wolna Polska.

Było to we Lwowie przed wybuchem wojny światowej. Zmarł ostatni członek Rządu Narodowego z r. 1863, Józef Janowski. Na cmentarzu, nad otwartą mogiłą, stanął w siwej kurtce strzeleckiej mąż o przenikliwym wzroku, krzaczastych brwiach, twarzy, okolonej czarną brodą. Mówił o roku 1863, o ideologii czynu zbrojnego, o konieczności przygotowań do decydującej walki... Obok Józefa Piłsudskiego — bo On to przemawiał nad otwartym

grobem ostatniego członka Rządu Narodowego z r. 1863 — znajdował się biskup-suffragan diecezji lwowskiej, ks. Władysław Bandurski. Miał wygłosić żałobną mowę, ale zamiast niej oświadczył głośno, by wszyscy wokół słyszeli:

— Po takim przemówieniu już się nie mówi: Już się czyni! Idzie się w bój! Na rozkaz!

W tym momencie zawiązała się ta „unio mystica“, łącząca ks. biskupa Bandurskiego z czynem niepodległościowym, ta misja służby dla idei własnej państwowości, przyświecając wszelkiej działalności kapłana-patrjoty: „Już się nie mówi! Już się czyni! Na rozkaz!”

To też w konsekwencji tego z chwilą, gdy Legjony ruszyły na pole walki, ks. Bandurski bez wahania zamienił mitrę biskupią na czapkę strzelecką, ozdobił Orłem Białym. Na polach leśnych, tuż za okopami frontu, zjawiał się, by duchowo krzepić żołnierzy, zagrzewać do ciężkiej służby. Dostarczał do plecaków żołnierskich broszur, które odczytywane przy migotliwym świetle gwiazd czy kopącym kaganku, stanowiły stronę duchową walczącego dla Pol-

ski żołnierza. Wśród gorszych jeszcze, niż trudy bitewne, zmagani orjentacyjnych, szarpiących dusze żołnierskie, niecił płomień wytrwania przy sztandarze ideowym, jaki nad ówczesnym młodem pokoleniem rozwinął Józef Piłsudski.

I tę misję wypełniał do końca życia. Nie ustała ona wówczas, gdy zamilkły na froncie odgłosy strzałów armatnich i karabinowych, ani wtedy, gdy pokój zapanował u granic Rzeczypospolitej. Ks. biskup Bandurski stał się odtąd pionem i wyrazicielem idei, że zmartwychwstała Polska nie może nawrócić do przywar, które duch przekory rozkrzewił w czasach przedrozbiorowych i które stały się jedną z głównych przyczyn upadku Państwa. Słowem i piórem, przeponem głębią uczuć i myśli, walczył w obronie tej idei. Świetlana postać natchnionego mówcy i znakomitego pisarza stała w pierwszym dziesięcioleciu po wskrzeszeniu na szczytach obronnych idei Państwa, świeci całemu polskiemu duchowieństwu przykładem.

Cześć pamięci tego Jasnego Ducha i Niezlomnego Rycerza w służbie Rzeczypospolitej!

Forma i treść kultu

Mamy różne obchody, uroczystości. Są one często mdłe, a nie powinny takimi być.

Jest rzeczą bezsporną, że wszyscy wielcy ludzie, z którymi wiąże się obchód, czy czci się dzień ich imienia, zasługują na to, by usunąć z tych uroczystości tani efekt, by społecznie pogłębić znaczenie, miłego sercu i rozumowi, dnia. Znaczenie to trzeba roznieść inicjatywą między społeczeństwem, które wzamian przyniesie wartościową i konkretną współpracę.

Swego czasu mieliśmy trudności w przełamaniu uporu zatwardziały przeciwników kultu wielkich ludzi w Polsce. Wielkich czciliśmy dopiero po śmierci, aż utarło się przysłowie: „za życia jeść nie dają, po śmierci pomniki stawiają”.

Ileż w tem gorzkiej prawdy. Iluz z nich zeszło ze świata w nędzę i opuszczeniu, by dopiero popioły doczekały się należytej czci i troski o drogie narodowi szczątki.

Wszyscy rozumiemy, że dziś jest już cokolwiek inaczej, że szacunek dla przodków narodu upowszechnia się. — Dobrze, że tak się dzieje, dobrze, że ich kult potężnieje, dobrze, że młode pokolenie rośnie w nowej i uczciwej atmosferze, że w przyszłe lata służby obywatelskiej niesie zarodek wartości społeczno-państwowych, umożliwiający rozwój wspólnej twórczej i kierunkowej pracy dla Polski.

Chodzi tylko o to, by rozwijająca się świadomość nie została wpełniona w niewłaściwą stronę, by twórcze pierwiastki, tkwiące w tej czy innej uroczystości nie zostały zastąpiono mdłą deklamacją, przemijającym efektem.

Oto idzie dzień imienin Komendanta! Cóż tu mówić... każdy z nas chciałby go uświetnić, młody czy stary, nauczyciel czy robotnik, inteligent czy prosty oracz. Poniesiemy ku Niemu nasze myśli. I ci co pod Nim służyli, i ci co pod Nim pragną służyć jaknajdłużej.

Więc zrobmy Marszałkowi przyjemność, lecz zrobmy to tak, byśmy nie dojrżeli zmarszczenia Jego brwi, bo wiadomo, że płytkie rzeczy to nie dla Niego. Powiążmy z uroczystością drogiego Imienia czyn. Nie będziemy fundować kolorów, lecz kupimy książkę, czy biblioteczkę, pomoc naukową (mapę, obraz etc.), kupimy parę trzewików, chustkę. Poślemy to do szkół do świetlic na nasze kresy, na pogranicza, na tereny narodowościowo mieszanne. Zrobimy to przez szkoły, przez związki, instytucje społeczne. Nie chodzi o to, by jeden dał dużo, a drugi nic. Każdy po trosze, dobrowolnie i bez nacisku. Rzecz samorzutnie się rozwinie. Wtedy chata Polesia,

czy pogranicza mazurskiego dojrzy, i Imieniny Komendanta, to święto całej Polski, ba, całej Polonji. I oto ucieszy się ten kto może dać i ten, który zasługuje na jakąś pamiątkę wielkiego dnia.

I zresztą wiadomo, że można to zrobić inaczej, związać z przyrodą, z podniesieniem swego środowiska. Można realizować bogatą i różnorodną inicjatywę, byle skończyć z szablonem, figurkami, portretami.

z duszną, natłoczoną salą, stereotypowym obchodem. Cóż to za obchód w ciasnej salce? Lepiej odwiedzić Grób Powstańców, pójść z harcerzami czy ze strzelcami do lasu, na powietrze. Owszem, można zabrać orkiestrę, razem zaśpiewać, zabawić się, ale i zrobić coś pożytecznego. Przedewszystkiem zrobić. W ten sposób można skończyć z falą słów i wejść na drogę pogłębienia kultu.

F. FRĄCZ.

JANINA ZABIERZEWSKA.

Wiersz popielcowy

Nie popiół — a lawę wrzącą chluśnięto nam na głowę
najistotniejszym twierdzeniem — najspokojniejszym słowem —

„Z prochu powstałeś tylko i w proch się jeno zamienisz“ —
choć duch się niebu wyrzywa, to ciało cięży ku ziemi —

Choć czerw cię śmiertelny toczy — upija zwodna słoneczność,
— niepodpisany pakt życia na długotrwałą wieczność!

Choć krok za krokiem idziesz wgląd swojej własnej mogiły,
w mylnem poczuciu trwałości i w pełni swej własnej siły —

Kwitniesz — zapuszczasz korzenie — na wzór mądrego drzewa,
— a niktą lśniesz pajęczyną na wątkach przydrożnych krzewach —

Chociaż od łez tajonych — ślepniesz i oczy ci puchną —
choć skrzysz się w radościach matych — jako w ciemności skrzy próchno —

Lecz tak czy owak będzie — taki jest wyrok. Tak trzeba.
— Ugniesz się mocy nieznannej nim Ktoś ci szepnie „przebac”.

Żeś z prochu powstał tylko i proch zostanie po tobie
na znak twojego mijania — Krzyż Mój postawią na grobie — —

Warunki emisji nowej pożyczki inwestycyjnej

Rada Ministrów na sobotnim posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej. Projekt ten już w najbliższych dniach będzie przesłany do sejm.

Ustawa upoważni ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej w obligacjach na okaziciela do wysokości łącznej kwoty 200 milionów w złocie na rozbudowę sieci komunikacyjnej, roboty wodne i popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopaństwowym, jak również na częściową spłatę, względnie też konwersję innych tytułów długu wewnętrznego skarbu państwa. Pożyczka może być wypuszczana odrębnie emisjami, a spłata jej ma nastąpić najpóźniej w ciągu 50 lat od daty wypuszczenia drogą stopniowego umarzania obligacji, losowanych w tym celu stosownie do ustalonego planu umorzenia.

Obok odsetek stałych będą mogły być ustanowione premje, rozdzielane pomiędzy obligacje drogą losowania. W razie ustanowienia premij odsetki stałe od pożyczki nie będą mogły wynosić mniej niż 3 od sta w stosunku rocznym. Kapitał i odsetki pożyczki będą zabezpieczone całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa. Kupony od obligacji będą wolne od podatku od kapitałów i rent.

Należy dodać, że obligacje nowej pożyczki inwestycyjnej będą miały wszelkie prawa papierów pupilarnych i będą mogły być używane do lokaty kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, a wreszcie kaucyj cywilnych i wojskowych. Obligacje tej pożyczki wrazie ustanowienia dla niej premij nie będą podlegały działaniu ustawy o utraconych tytułach na okaziciela i ulegają przedawnieniu z upływem lat 20-tu od dnia wylosowania ich do umorzenia. Kupony od obligacji ulegają przedawnieniu z upływem 5-ciu lat od dnia ich płatności, a premje — jeśli będą ustanowione — z upływem 10-ciu lat od dnia ich wylosowania z tem, że w odniesieniu do premij ministrowi skarbu służy prawo ustanowienia dłuższego ich przedawnienia.

W razie uchylenia pożyczki na spłatę lub konwersję tytułów długu wewnętrznego skarbu państwa, minister skarbu będzie uprawniony do podwyższenia ustalonej kwoty pożyczki o kwotę imienną, osiągniętej przez taką spłatę lub konwersję zmniejszenia dotychczasowego długu wewnętrznego, zaokrągloną wwyż do najbliższej wielokrotności 5 milionów złotych.

Wkońcu projekt ustawy daje ministrowi skarbu upoważnienie do ustalenia wszystkich innych warunków pożyczki.

Jedyny ratunek dla włosów

Trilysin

TONIKUM DLA WŁOSÓW

Kupień znika Wypadanie włosów ustaje Włosy odrastają

Z „Balu Polskiego” w Bytomiu

Dnia 3 bm. odbył się w Bytomiu „Bal Polski” przy licznych udziałach Polaków ze Śląska Opolskiego oraz z Wrocławia i Berlina, jak również grona Polaków z polskiego Górnego Śląska. Na balu obecni byli członkowie konsulatów R. P. w Opolu z konsulem generalnym Samborskim na czele. Dochód z „balu” przeznaczony został na budowę gimnazjum żeńskiego w Raciborzu.

Czarna Przemsza pod Mysłowicami zalała nowe koryto

W nocy z poniedziałku na wtorek Straż Pożarna z Mysłowic i Nikiszowca została alarmowana i wezwana do ratowania przed zalewem nowego, niewykończonego jeszcze korytarza Czarnej Przemszy pod Mysłowicami.

Od dwóch lat prowadzą Ochotnicze Drużyny Robocze regulację Czarnej Przemszy. Roboty na paru odcinkach są na wykończeniu i prowadzone są podczas zimy z małymi przerwami. Wody Czarnej Przemszy odprowadzono częściowo starą, a częściowo prowizorycznym korytarzem. Ostatnie mrozy rozluźniły piaszczystą ziemię, która stanowi wąskie wały między nowym korytarzem, a nagłą odwilż i podniesiony stan wody spowodowały, że woda dostała się szczelinami do wałów, wymuliła piasek i zerwała ogrodzenie na przestrzeni dwudziestu kilku metrów, zalewając nowe koryto wraz z inwentarzem.

Woda zamuliła nowe koryto dość wysoko, wyrządzając poważne szkody w robotach, zamulając również częściowo tam znajdujący się inwentarz.

Przybyła Straż Pożarna i Druż. Rob. nie zdołały już opanować wody, ale przy pomocy reflektorów i narzędzi uratowano część inwentarza i materiałów budowlanych.

Szkody wyrządzone przez zalew są dość poważne i spowodują przerwę w budowie.

Testament na filmie dźwiękowym

Gdyby nie było spraw spadkowych, sady całego świata nie miałyby wiele roboty. Wiemy, że zwłaszcza gdy umrze osoba zamożniejsza, dochodzi bardzo często do starań w kierunku obalenia testamentu. Jeżeli nawet sporządzony jest z całym rozmysłem.

Aby wszelkie możliwe spory po swojej śmierci wykluczyć, wpadł jeden z zamożnych farmerów na pomysł dotąd niestosowany. Zamiast spisywania testamentu, polecił zdjąć go aparaturą dźwiękową. W obecności notariusza i dwóch świadków zgodnie z przepisami prawa odbyło się zdjęcie dźwiękowe, w którym farmer przeczytał jasno i wyraźnie szereg punktów swej ostatniej woli. Aby uczynić zadość wszelkim wymogom prawa, notariusz i świadkowie zeznali również do aparatury dźwiękowej, że farmer w ich obecności i przy zupełnej przytomności, z wolnej woli podyktował swój testament.

W dwadzieścia cztery godziny później film został odegrany wszystkim, którzy brali udział w „spisywaniu” tego oryginalnego testamentu i każdy mógł stwierdzić zarówno wyraźnie brzmienie słów testatora, jak i jego mimikę.

Po przedstawieniu film został zamknięty w żelaznej kasetce i opieczętowany, poczem powędrował do notariusza.

Po śmierci farmera będzie to najoryginalniejsze z dotychczasowych otwarć testamentu. Spadkobiercy zgromadzą się w sali kinowej, gdzie wysłuchają filmu. Zdaniem prawników, sposób ten jest bardzo praktyczny, ważny wobec prawa i może znacznie przyczynić się do usunięcia ewentualnych niejasności testamentarnych.

Kłeska wojsk boliwijskich

ASUNCION. Ogłoszono tu oficjalny komunikat sztabu generalnego, według którego wojska paragwajskie rozbiły nad rzeką Parapiti oddział żołnierzy boliwijskich i wzięły do niewoli znaczną liczbę jeńców oraz zdobyły pewną ilość materiału wojennego. Wojska boliwijskie na odcinku Villamontes cofają się.

Z patriotycznego frontu Śląska

Światło uchwały Towarzystwa Polek.

Ostatnio odbyło się wiele zebrań Tow. Polek, poświęconych sprawie autonomii śląskiej, w Chorzowie, Steblowie, Rusinowicach, Brzezince, Brzeżcach, Ligocie Woźnickiej, Kaletach i Byt-kowie. — W Chorzowie przewodniczyła p. Hara-siewiczowa, a referat wygłosił prof. Folek. Centralnym punktem dyskusji było zagadnienie: „Co nam dała autonomia Śląska”. Zagadnienie to omawiane było z różnych punktów widzenia, lecz nade wszystko górował interes Państwa. W momencie kiedy państwa ościennie czynią wielkie wysiłki, aby Państwo było zwarte i jednolite, aby wszystkie zagadnienia życia zbiorowego podporządkowane zostały interesom państwowym, tworzenie u nas drugiej władzy suwerennej uznać należy za szkodliwe. W Steblowie członkinie Tow. Polek solidaryzują się z zajęciem stanowiskiem Klubu N. Ch. Z. P. w sprawie autonomii śląskiej, uważając, że w interesie Państwa należy utworzyć szeroki samorząd gospodarczy dla Śląska, przy zachowaniu własnego skarbu. — Tow. Polek w Rusinowicach żąda zniesienia autonomii poln. Śląska, zniesienia djet i nietykalności poselskiej oraz zmiany statutu organicznego. — W Brzezince Polki potępiły stanowisko posłów opozycyjnych, nie mających zrozumienia dla spraw gospodarczych Śląska. — Podobne stanowisko zajęły Polki w Brzeżcach i oświadczyły: „Domaganie się suwerennej władzy dla Śląska musi być potępione, jako niecna praca osób działających na szkodę naszego Państwa. Dążeniem naszym jest stać się prawami obywatelkami Państwa Polskiego przez trwałe i nierozdzielne połączenie naszej dzielnicy z Rzeczpospolitą.” — Na ostatnim zebraniu Tow. Polek w Ligocie Woźnickiej członkinie uchwaliły krótką lecz esencjonalną rezolucję: „Żądamy zniesienia autonomii, która nam oprócz szkód, nie dała i potępiamy warcholską robotę posłów opozycyjnych.” — Zebrane na walnym zgromadzeniu członkinie Tow. Polek w Kaletach przyłączają się w całości do stanowiska Klubu N. Ch. Z. P. — W Byt-kowie, Polki wypowiedziały się w sprawie autonomii i stanowiska opozycji, wyraziły największe uznanie Panu Wojewodzie drowi Grażyńskiemu za Jego pracę i przywiązanie do ludu śląskiego. — Analogiczne rezolucje uchwalono na walnym zebraniu Tow. Polek w Halembie.

Stanowisko Kół Zw. Inwalid. Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z akcją, jaką podjęły wszystkie organizacje śl. w kierunku przyłączenia się do stanowiska Pana Wojewody i Klubu N. Ch. Z. P. w sprawie autonomii śląskiej — Związek Inwalidów Wojennych, w szeregu zebraniach uchwalił doniosłe rezolucje w tej sprawie, podkreślając temsamem swoje patriotyczne ustosunkowanie się do tego ważnego i wielkiego dla Śląska zagadnienia.

Zebrani członkowie Zw. na zebraniu w Bieruniu Starym uchwalił wielką, złożoną z sześciu punktów rezolucję, w której postanawiają walczyć z opozycją, jej zaślepieniem i demagogią. — W Wyrach i Woszczycach członkowie uchwalił podobną rezolucję, w której m. in. piętnują szkodliwą taktykę korfanciarstwo-niemiecką.

Z walnego zebrania Koła N. Ch. Z. P. w Siemianowicach.

21 lutego odbyło się walne zebranie Koła N. Ch. Z. P. w Siemianowicach na sali „Belweder” przy udziale 250 członków. Zebranie za-

gał prezes p. prof. Wesołowski witając prezesa pow. p. Długiewicza, referenta pow. p. Gołę oraz zebranych członków. Na wstępie poświęcił przemówienie p. przewodniczący pamięci zmarłego skarbnika ś. p. Leona Głaba, podnosząc jego zasługi położone około rozwoju Towarzystwa. Na przewodniczącego zebrania powołano pow. prezesa p. Długiewicza. P. ref. Gola przedstawił ujemne strony obowiązującej dotychczas autonomii, przyczem nieomieszczał napiętnować obłudnego stanowiska pewnych zawodowych polityków, którzy kiedyś uważali autonomię za obskubaną kurę a dziś dla celów osobistych dążą do jej utrzymania. W dyskusji nad referatem zabrał głos p. dyr. poseł Dreyza, który w całej rozciągłości poparł wywody referenta i oświadczył, że jako gospodarze we własnym państwie nie możemy na to pozwolić, ażeby autonomia w obecnej formie umożliwiała w dalszym ciągu uprawianie polityki przez niepowołanych ludzi, a nieraz obcych Państwu. Wynikiem referatu było uchwalenie rezolucji, solidaryzującej się z programem P. Wojewody Grażyńskiego i Klubu N. Ch. Z. P. Ponadto zebrani wyrazili P. Wojewodzie pełne uznanie za poniesione wysiłki w kierunku ścisłego złączenia Śląska z Macierzą i ślubując nie ustawać w pracy nad konsolidacją społeczeństwa śląskiego.

Następnie przeprowadzono wybory do nowego zarządu. Zebrani wybrali jednogłośnie następujący skład zarządu: prezes p. prof. Wesołowski, zast. prez. p. dyr. poseł Dreyza, sekretarz p. Wł. Piszczkiewicz, kier. szk., zast. sekr. p. Mieczysław Kopiec, skarbnik p. St. Fuchs, jako ławnicy pp. inż. Halaczek, Październik, prof. Piasecki i Kempka. Do Komisji rew. wybrano pp. Pronobisa, Wrone W. i Borgiela.

Zebranie Zespołu Towarzystw Polskich w Katowicach - Brynowie.

24 lutego odbyło się na sali p. Rzychonja w Katowickiej Haldzie ogólne zebranie członków, wchodzących w skład Zespołu miejscowych organizacji. Na zebraniu powyższym byli obecni członkowie 12 miejscowych organizacji reprezentując ogół miejscowego społeczeństwa. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Zespołu p. Heynara Józefa referat wygłosił p. mec. dr. Nieć. W obszernym przemówieniu poruszył referent najważniejsze zagadnienia, zarówno z dziedziny polityki ogólnej Rządu, jak też i z dziedziny gospodarczej państwa i województwa. W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po wysłuchaniu referatu, wykazali zebrani duże zainteresowanie się poruszanymi zagadnieniami. Jako ostateczny wynik dyskusji przyjęto rezolucję solidaryzującą się z programem P. Woj. Grażyńskiego i Klubu N. Ch. Z. P. W sprawach gospodarczych i społecznych uchwalono na powyższym zebraniu następującą rezolucję:

1. Brani zwracają się do czynników kompetentnych z prośbą o dalsze kontynuowanie poczyną rozpoczętych na terenie Żyrardowa i Wspólnoty Interesów o wydanie takich zarządzeń, któreby bezpowrotnie ukróciły samowolę obcego kapitału;

2. w przedsiębiorstwach o obcym kapitale ustalić w administracji zdecydowaną przewagę elementu polskiego;

3. o rozpoczęcie starań dążących do utworzenia przewagi polskiego kapitału w większych przedsiębiorstwach na Śląsku;

4. o wydanie odpowiedniego zarządzenia w kierunku rozciągnięcia ogólnopolskiej ustawy o urlopach, również na teren Województwa Śląskiego.

Uroczysta manifestacja społeczeństwa w Kaletach.

Zwołane przez Zarząd Okr. N. Ch. Z. P. w dniu 2 b. m. zebranie międzyorganizacyjne odbyło się w Kaletach przy udziale przeszło 800 uczestników. W zebraniu wzięli udział wszystkie miejscowe organizacje prorządowe z przedstawicielami miejscowych władz na czele. Zebranie zajął prezes okręgowy N. Ch. Z. P. p. A. Gawlik. P. profesor Muniak z Lublińca omówił zagadnienie autonomii śląskiej. Mówca wykazał ujemne strony statutu organicznego, zaznając iż zebranych z istotą rzeczy, oraz podkreślił wartości gospodarcze, socjalne i kulturalno-oświatowe, wynikające z zachowania szerokiego samorządu gospodarczego Śląska. Następnie przemawiał p. A. Gawlik, zastępca prezesa powiatowego N. Ch. Z. P., podkreślając w swym przemówieniu gorące przywiązanie Śląska do Macierzy i niezłomną wolę w dążeniu do całkowitego połączenia się z państwem polskim. Niemalże brawa były najlepszą odpowiedzią zgromadzonych za przemówienia. W uchwalonej jednomyślnie rezolucji wyrażono pełne zaufanie P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu, opowiedziano się za przekształceniem autonomii w samorząd gospodarczy i kulturalny, potępiono demagogiczną opozycję Sejmu Śląskiego i wyrażono zaufanie Klubowi poselskiemu N. Ch. Z. P.

Zebranie zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

Z zebrania zarządów organizacji prorządowych w Pawłowicach.

W niedzielę 3 marca odbyło się w Pawłowicach zebranie zarządów organizacji prorządowych okręgu Pawłowice. Mimo niepogody przybyło na zebranie przeszło 200 uczestników. Zebranie otworzył prezes okręgowy p. dr. Cichy, zebraniu przewodniczył p. nac. Dolczyk. Obszerny referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. poseł Koj; szczegółowo naświetlił on dodatnie i ujemne strony statutu autonomicznego i stanowisko Klubu poselskiego N. Ch. Z. P. w sprawie autonomii śląskiej. Na temat obowiązków obywatelskich i narodowych każdego Polaka wygłosił bardzo zajmujący referat p. profesor Duda z Pszczyny.

Po referatach wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja i w końcu zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, wyrażając P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu podziękowanie za dotychczasową wydatną pracę i aprobując w całej pełni stanowisko Klubu poselskiego N. Ch. Z. P. w sprawie autonomii śląskiej.

Okrzykiem ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, P. Marszałka i P. Wojewody dr. Grażyńskiego zakończył p. Dolczyk zebranie.

Po zebraniu okręgowym odbyło się drugie zebranie prezesów Kół N. Ch. Z. P., na którym p. poseł Koj omówił sprawy organizacyjne.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszać się można: Katowice. Plebiscytowa 1.

O czym powinien wiedzieć nowy radjo-abonent?

Na falach eteru plyną codziennie ciekawe audycje nadawane przez różne stacje europejskie. Plyną najróżnorodniejsze koncerty, występy słynnych śpiewaków i muzyków, ważne wiadomości, transmisje z teatrów etc. Jest w czym wybierać. W każdym takim programie znajdzie każdy coś, co go najbardziej interesuje. Do słuchania radia potrzeba dwóch rzeczy: abonamentu radiowego i nowoczesnego odbiornika. Trudności z załatwieniem tych spraw niema żadnych. Sprawy abonamentu można załatwić w najbliższym urzędzie pocztowym, a dobry odbiornik nabyć można w najbliższym sklepie radiowym. Najlepiej jest jednak wybrać oryginalny odbiornik Philipsa, wtedy bowiem można mieć zupełną pewność, że odbiór będzie zawsze doskonały.

Wieści z całej Polski

(X) Załuty w bieda szybko.

Onegdaj wydarzył się tragiczny wypadek w jednym z bidad - szybów, Józef Dudak, wybił w Woźkowicach Komornych 10 metrów szyb odkrywając pokład węgla. Kiedy wydobyto pierwszy worek węgla, znajdujący się na powierzchni koledzy Dudaka zaniepokojeni zosili jego milczeniem. Momentalnie opuszczono się na dno szybiku, gdzie znaleziono nieszczęśliwego bez przytomności. Mimo natychmiastowej pomocy Dudak zmarł wskutek zatrucia gazami.

(X) Znow urodził się — trzy lwiatka.

W warszawskim ogrodzie zoologicznym przyszyły na świat trzy lwiatka. Małe zwierzątka czują się dobrze. Karni je matka. Za parę tygodni lwiatka będą już wypuszczone do klatki i publiczność będzie je mogła oglądać.

(X) Samobójstwo w pociągu.

Onegdaj w nocy w pociągu, który przybył z Warszawy do Łodzi popełnił samobójstwo niejaki Siebierski z Warszawy. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

(X) Katastrofa w kopalni wielickiej.

W nocy z 3 na 4 bm zawałił się magazyn soli, znajdujący się na szybie Kościuski. Mianowicie pod ciężarem kilkunastu wagonów soli, zmagazynowanej na pierwszym piętrze, runął sufit, grzebiąc pod zwałami soli magazyn zapasowych worków. Tylko dzięki nocej porze, podczas której wydarzyła się katastrofa, nie było ofiar w ludziach. Nadmienić należy, że magazyn ten wybudowany został podczas wojny, zaś nadmierny ciężar soli musiał przedrzeć czy później osłabić więzania stropu i spowodować jego zawałenie się.

(X) Niebawym wypadku w dancingu.

W wytwornym dancingu „Paradies” zdarzył się przykry wypadek, który, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie spowodował ofiar. Z sufitu począł się nagle obrywać tynk, który zasiał część podłogi grubą warstwą gruzu. Na sali powstał tumult, bowiem publiczność rzuciła się w popłochu do wyjścia. Jednakże skończyło się tylko na oberwaniu tynku. Gdyby jednak wypadek zdarzył się w czasie tańca, niewątpliwie nie oberzłoby się bez ofiar w ludziach.

(X) Śnieg w Tatrach.

Od 3-ich dni pada w Tatrach gęsty śnieg. Zakopane i Tatry mają znowu szatę śnieżną, a na ulicach Zakopanego pojawiły się sanie.

(X) „Kościuszk” naprawiony.

W niedzielę wrócił do portu gdyńskiego statek „Kościuszk”, który był ostatnio poddany remontowi w stoczni gdańskiej. „Kościuszk” odpłynie 6 bm. do Nowego Jorku.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z włoskiego przełożyła Halszka Wiśniewska.

126)

(Ciąg dalszy).

Teraz, głos ten prosi i rozkazuje jednocześnie:

— Nie dopuszczam dyskusji — mówi, odrywając sylaby z akcentem, który zdradza cudzoziemca, ale który nie pozwala zidentyfikować narodowości. — Trzeba przyszyć dziś wieczór na bal do Excelsioru.

Głos Stany odpowiada:

— Ależ nie mam nawet możliwej sukni!

— Wielka przeszkoda! Bierze się łódkę i płynie się do Wenecji. Za dwie godziny jest suknia.

— Co? Czy to Pardoś mówi teraz?

— Suknia, to najmniejsza rzecz — powiada on. — Ale niema twego męża, Stano.

— Ech!

Wykrzyknik ten należy do Marji Vidrac. Ale zaraz dołącza się do tego komentarz pani Papescu:

— A pana tu niema? Jakże może być lepszy „chaperon” dla Stany, jeżeli nie ojciec?

— A zresztą — dodaje Kerenheim — jeżeli niema tutaj Jerzego Brifad, to sam sobie winien. Nie zostawia się samej, na Lido, zony ...takiej, jak pani i nie naraża jej na męki Tantala!

Zdumienie! Stana sama protestuje:

— Nie przesadzajmy, Kerenheim! Męki Tantala, to trochę za silny wyraz w zastosowaniu do czterech zabaw, jakie tu urządzają i, w których, wahać się, czy wziąć udział.

— Mnie się tak również wydaje — robi uwagę Pardoś.

...Nie, Marja Christie nie wejdzie.

Ale oto, właśnie gdy chce się wraz z dzieckiem wycofać, ukazuje się Stana we własnej osobie.

— A! Była pani tutaj, pani Christie? Miał pani wejść do mnie?

Nie czeka odpowiedzi. Pochyla się natychmiast, by uściskać swego małego synka, który czepta się jej kolan:

— A ty, kochanie, jak się masz? Wziąłeś kąpiel? Uczyłeś się pływać? Zbierałeś już dzisiaj muszelki?

Wystarcza jej tylko zadawanie pytań.

Naraz, nie czekając na odpowiedź dziecka, słucha z roztargnięciem madame Christie, która odpowiada na jej pierwsze pytanie:

— Istotnie chciałam przyprowadzić pani dziecko, ale nie śmiałam wejść. Słyszałam, że tam jest dużo osób.

— Dobrze pani zrobiła.

Stana jest najwidoczniej zdenerwowana, niespokojna, może zmieszana.

Myśli jej błądzą daleko, gdy pyta:

— Dziecko dobrze się sprawnia?

— Doskonale.

— Jaki program ma pani na dzisiaj?

— Gdy Tony prześpi się po obiedzie, zrobimy przejażdżkę do Wenecji, o ile pani się zgadza.

— Wie pani o tem, że zawsze zgadzam się na to, co pani robi. Tylko, jeżeli pojedzie pani do Wenecji; niech pani nie bierze łódki: ja jej może będę potrzebowała.

— Dobrze, weźmiemy parowiec: Tony'ego będzie to więcej bawić.

Madame Christie waha się chwilę, poczem pyta:

— Jakie dyspozycje na obiad?

— Zadowol. Będę pewnie sama. Wszyscy nasi przyjaciele jedzą obiad wcześniej, gdyż idą wieczór do

Excelsioru. Będę sama z papą, tak przynajmniej sądzę, ale nie jest nawet całkiem pewne, czy i my będziemy obiadować w domu...

Nie pozostaje zatem już nic do powiedzenia i Madame Christie żegna się.

Ale nie zrobiła ani dwóch kroków, gdy głos Stany odwołuje ją:

— Niema poczty, pani Christie?

— Z Wiednia niema — odpowiada ta ostatnia, która pod ogólnikowym pytaniem odgadła specjalne życzenie.

Stana robi gniewny gest.

— Tanc pis! — rzuca z akcentem takiego smutku i zdenerwowania, że robi to wrażenie na pani Christie.

Nie. Jerzy Brifad, który jest w Wiedniu, nie napisał do żony. Nie przysłał jej nawet karteczki, odkąd wyjechał.

Obojętność?

Nie. Walentyna wie, że to nie to. Jerzy jest zagniewany na Stanę, właśnie dlatego, że ją kocha. To milczenie jest czymś więcej, niż gniew i niż zemsta: jest nauką i próbą.

Jerzy chce w ten sposób powiedzieć żonie:

— Ponieważ wolałaś zostać z bandą swoich przyjaciół, niż pojechać ze mną, to nie musisz tak bardzo potrzebować wiedzieć, co się zemną dzieje. Będziemy milczeć zatem.

I jeszcze to chce powiedzieć:

— Zobaczmy, czy cierpisz powodu mego milczenia; zobaczmy, czy kochasz mnie jeszcze na tyle, by wyrzec się dla mnie tych wszystkich. Zobaczmy, czy przechodzi cię strach, że mnie utracisz...

Szkoda, że Stana nie rozumie tego wszystkiego!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Przeciw zamierzonemu unieruchomieniu huty „Guidotto” w Chropaczowie

Jak już informowaliśmy, dyrekcja huty „Guidotto” w Chropaczowie złożyła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o zgodę na unieruchomienie huty. W związku z tem w dniu wczorajszym do komisarza demobilizacyjnego p. inż. Maskego zgłosiła się delegacja rady zakładowej huty w osobach pp. Somerlika, Grabysia i Kukuły,

którzy towarzyszyli przedstawicielom Związku Metalowców ZZZ. p. sekretarz Bajdur i naczelnik gminy p. Jan Przybyła. Delegacja prosiła p. Komisarza o dokładne zbadań sprawy i niedopuszczenie do zamknięcia zakładu, który daje zatrudnienie 600 robotnikom. Delegacja wskazała ponadto, że zamknięcie huty grozi również ograniczeniem produkcji miejscowej kopalni „Śląsk”, która dostarcza hucie znacznych ilości węgla. Unieruchomienie huty powięk-

szyłoby już i tak znaczne kadry bezrobotnych w gminie i ukłóciło szczupłe dochody gminy. W końcu delegacja wystąpiła z wnioskiem zaprowadzenia nad hutą nadzoru sądowego.

Jak nas informują, sprawa unieruchomienia huty będzie przedmiotem obrad na środowym (6 marca) posiedzeniu Rady gminnej, a również miejscowe związki i organizacje społeczne zwołują w tej sprawie zebranie obywatelskie.

Wydawnictwa zawodowe

Sekcja Dokształcania Technicznego Kola Śląskiego Stow. Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych urządziła w ubiegłym roku wykłady dla robotników po kopalniach opracowywane i wygłaszane przez inżynierów górniczych, a omawiające praktyczne zagadnienia, z którymi mają do czynienia robotnicy. Wygłoszono takich wykładów powyżej 150 dla około 6500 słuchaczy. W ślad za temi wykładami Stowarzyszenie wydało niektóre z nich drukiem, rozsprzedając je między robotnikami w cenie wielokrotnie niższej niż koszt własny, a mianowicie po pięć groszy za broszurę. Wydane zostały drukiem broszury: „Rynny wstrząsane” (Zdzisława Kochanowskiego) i „Napęd powietrzny rynien wstrząsanych” (Antoniego Studenckiego).

Sprawa upadłości kopalni „Szczęście Luizy”

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę upadłości kop. „Szczęście Luizy”. Kopalni tej, jak wiadomo, ogłosił Sąd Okręgowy upadłość, czemu sprzeciwiła się właścicielka kopalni p. Syszkowa. Wczoraj rano Sąd przesłuchał świadków: p. Syszkową, oraz buchalterów, a popołudniu rozpatrzył sprawę pełnomocnictw. Dziś sprawa będzie zakończona i opublikowany zostanie wyrok. Sprawa upadłości kop. „Szczęście Luizy” budzi wśród robotników ogólne zainteresowanie, bowiem po jej zakończeniu nastąpi zasadniczy zwrot w sytuacji robotników na kopalni, z których — jak wiadomo — pewna część zamknęła się w podziemiach kopalni i nie opuszcza ich od dwu tygodni. Redukcje w firmie transportowej Koplowic z Nowej Wsi.

Firma transportowo-budowlana Koplowic z Nowej Wsi, wobec braku pracy zamierza zwolnić 10 woźniców. W związku z tą sprawą interwenjowali u Komisarza demobilizacyjnego sekretarz okręgowy ZZZ. p. Feliks Józef, ze strony zaś robotników członkowie rady zakładowej Drobis oraz prezes grupy ZZZ. Nowa Wieś Brzószcza Stanisław. Niezależnie od tego sekretarz Feliks Józef zwrócił się do zarządu kopalni „Hillebrand” z prośbą, by rozwójkę węgla deputatowego powierzono firmie Koplowic i w ten sposób uchylono redukcję.

Kopalnia Hillebrand obniża zarobki robotnikom sortowni

Kop. „Hillebrand” w Nowej Wsi samowolnie obniża płace robotnikom w sortowni. Zarobki wynoszą obecnie zł. 6.11 na dniówkę, a według projektów kopalni najniższy zarobek dla robotników sortowni ma wynosić zł. 3.20. W sprawie obniżki zarobków dyrekcja kopalni konferowała już z radą zakładową, jednak rada odrzuciła wszelkie żądania obniżkowe. Po tej konferencji dyrekcja wywiesiła obwieszczenie o znizeniu zarobków i uważa ze swej strony sprawę za załatwioną. Nie uważają jej jednak za załatwioną rada zakładowa i robotnicy.

Na teje kopalni „Hillebrand” utarł się zwyczaj, że robotnicy zatrudniani w niedzielę i święta — zależnie od ilości pracowanych takich dniówek — zwalniani są od pracy w tygodniu, czyli przymusowo świętują. Sprawę tę w dniu wczorajszym przedstawiła rada zakładowa komisarzowi demobilizacyjnemu, który przyrzekł interwenjować w zarządzie kopalni.

Skargi strażaków

3 b. m. odbyło się w Łagiewnikach zebranie walne miejscowego oddziału Zawodowego Związku Strażaków ZZZ., które wybrało na prezesa oddziału p. Błoka. Obecny na zebraniu prezes zarządu głównego p. Widawski wygłosił do zebranych referat o sytuacji gospodarczej strażaków hutniczych i kopalnianych. W dyskusji podnoszono, że obecnie obowiązująca strażaków umowa taryfowa krzywdzi ich w znacznym stopniu. Jak wiadomo strażacy pełnią swą służbę na hutach i kopalniach godzin 12 bez przerwy, a zarobki ich nie należą do dobrych.

Śmiertelny wypadek na kopalni Gothard

W podziemiach kop. „Gothard” w Orzegowie uległ 53-letni podśytygar Franciszek Lech śmiertelnemu wypadkowi. Ś. p. Lech przy odbudowie filaru uderzony został drzewem w głowę tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki, co spowodowało jego natychmiastową śmierć.

Przysięgli sobie miłość na cmentarzu...

Epilog sądowy krwawej tragedii na ulicy Mikołowskiej

„Wczoraj, o godz. 6.30 rano na ul. Mikołowskiej w Katowicach przed domem o znacznym liczbą 78, rozegrała się krwawa tragedia. Oto niejaki Franciszek Mak, zam. w Zależu przy ul. Wojciechowskiej nr. 78, napadł z nienacką na swą narzeczoną Elżbietę Szołtysikówną i pchnął ją nożem kuchennym w plecy, a następnie brzytwą zadał dziewczynie szereg ciętych ran na twarzy. Ofiarę zbrodni przewieziono w groźnym stanie do szpitala miejskiego. Mak został aresztowany. Powodem zamachu Maki na narzeczoną była zemsta za zerwanie z nim znajomości”.

Tyle pisaliśmy następnego dnia po tragedii. Po czterech miesiącach, po przeprowadzeniu drobiazgowego śledztwa, kiedy Szołtysikówna, uratowana przez lekarzy, opuściła szpital, odbyła się wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Makowi, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo. Przewód sądowy wyświetlił wszystkie szczegóły dokonanej w listopadzie zbrodni i ustalił motywy szaleńczego czynu Maki.

Otóż, w okresie gorącej wzajemnej miłości, narzeczeni złożyli sobie uroczystą przysięgę wierności. Akcesoria, towarzyszące temu aktowi były bardzo romantyczne: pewnego letniego wieczoru spotkali się kochankowie na cmentarzu i tam, wśród grobów, wymówili słowa przysięgi. Ale jeszcze jeden szczegół należy podkreślić. Mianowicie romantyczna przysięga upoważniała zdradzoną stronę do wykonania zemsty.

Jesienią zaczęły się rwać dobre stosunki między narzeczonymi. Mak podejrzewał Elżbietę o zawieranie i utrzymywanie znajomości z innymi mężczyznami i robił jej z tego powodu częste wymówki, uważając, że postępowanie narzeczonej sprzeczne jest z uroczystą przysięgą. Wreszcie, wobec obojęt-

Murzyni więzili dwie białe kobiety w centrum Paryża

Paryż, w marcu
Panna Winkelmann i Aigenher z Zurichu przybyły z wycieczką w towarzystwie kilku młodych ludzi do Paryża. Chcąc zwiedzić Paryż, a szczególnie Montparnasse i Montmartre w trzecim dniu swego pobytu w Paryżu udały się obie na Montmartre, — gdzie zawarły znajomość z dwoma młodymi eleganckimi murzynami pp. Kelamini i Chako. Lekkoomyślnie kobiety zgodziły się na pójście do mieszkania jednego z poznanych murzynów. Od tego dnia upłynęło kilka dni, a panny nie wróciły do hotelu. Ich towarzysze podróży znudzeni daremnym czekaniem, powrócili do Szwajcarii. Po miesiącu panny wróciły, a równocześnie udały się do komisariatu policji w Paryżu o-

świadczać, że wyżej wspomniani murzyni przetrzymali je siłą w domu, nakazali telefonować do Zurichu do rodziców po dwa tysiące franków okupu, za który zgodzą się wypuścić je na wolność. W międzyczasie murzyni sprowadzili „złoty” czarnych młodzieńców, zmuszając Szwajcarki terorem do uległości dla nich. Czarni eleganci tłumaczyli, że panny pozostały z nimi z własnej woli. Pomimo wszystkiego obu aresztowano. Taki sam los spotkał trzeciego murzyna, ich przyjaciela Banbure, który maczał palce w tej tajemniczej sprawie, będąc pośrednikiem między wyżej wspomnianymi murzynami; a „złotymi” murzynami. Sprawę tę rozstrzygnie w najbliższych dniach sąd w Paryżu.

Nowe możliwości fotografii rentgenowskiej

W dziedzinie rentgenografii dokonane zostało odkrycie, które będzie miało dla medycyny doniosłe i niedające się jeszcze dzisiaj ocenić w pełni znaczenie. Chodzi mianowicie o to, iż rentgenologowi z Kolonii, dr. Teschendorfi, udało się wynaleźć nowy sposób fotografowania Rentgenem, tak, iż przytem ujawnia się na odbite lub na ekranie nie tylko szkielet, kości, jak dotąd, lecz również i te części organizmu, które nie przepuszczają dotychczas promieni Rentgena. Aby osiągnąć taki wynik, dr. Teschendorfi, chcąc np. sfotografować żołądek lub kieszki pacjenta, podaje mu papkę, w której znajduje się roztwór bismutu, mającego tę własność, iż zatrzymuje on promienie Rentgena. Dzięki temu żołądek pacjenta, do którego dotarła już papka z bismutem a ścianki są oblepione owym roztworem, zarysowuje się zupełnie wyraźnie w kontrastach na fotografii, tak, iż ewentualne zmiany wrzody, ranki etc. są widoczne, we wszystkich swych szczegółach. Gdy chodzi o zdjęcie np. twarzy, kciśi ręki, stopy dr. Teschendorfi posługuje się rozpylaczem, przy pomocy którego cała twarz np. zostaje dokładnie poddana

działaniu roztworu bismutowego, przylegającego ściśle do skóry. Po zdjęciu daje się to z twarzy zmyć nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Zrobione w ten sposób zdjęcia okazują pod mięśniami w całości kościęci twarzowy, oczodoły, uzębie. Widzimy więc na zdjęciu jednocześnie zewnętrzną i wewnętrzną stronę głowy ludzkiej. Albowiem dzięki owej substancji bismutowej, którą opryskano całą twarz, ujawniają się na zdjęciu fotograficznym wyraźnie kontury gałek ocznych, nosa, warg, policzków, uszu, których normalnie na zdjęciu rentgenowskim dotychczas nie widzieliśmy. Łatwo pojąć, jakie znaczenie, będzie miała tego rodzaju fotografia przy stawianiu diagnozy lub określaniu dalszej metody leczenia. W wielu wypadkach, gdzie lekarz musiał dotąd polegać tylko na własnej intuicji zdjęcie rentgenowskie ukaże mu ze 100-ową ścisłością obraz chorego organu, miejsce porażone chorobą. Fotografia rentgenowska nowego typu stanowi duży krok naprzód w medycynie i przyczyni się może waleń do wyświetlenia natury i przebiegu niektórych zmian chorobowych w organizmie.



Premier Węgier Gömbös (na obrazku) dokonał w tych dniach rekonstrukcji swego gabinetu.

ści narzeczonej postanowił przystąpić do wykonania najważniejszej klauzuli przysięgi — zemścić się.

W przeddzień dokonania zemsty upił się i, po nieprzespanej nocy, czekał nad ranem obok domu siostry swej narzeczonej — Anny Seget, przy ul. Mikołowskiej 78. Kiedy Elżbieta wyszła z bramy doszedł jej z nienacką i pchnął nożem kuchennym w plecy, a kiedy słaniała się, odrzucił nóż i, dobywszy brzozy, zaczął masakrować twarz narzeczonej. Leżącą w kałuży krwi, Mak kopiał nogami w przystępie szału.

Dopiero przechodnie rzucili się na ratunek nieszczęśliwej ofierze zemsty, wyrwując mu z rąk skrwawioną brzozy.

Szołtysikównę oddano opiece lekarskiej, a zaślepionego miłością szaleńca oddano w ręce sprawiedliwości.

Na wczorajszej rozprawie narzeczonej zabił się, że nie chciał narzeczonej zabić; chciał ją tylko oszpecić, aby się nie podobala mężczyznom. Udało mu się to po części, gdyż na ujmującej twarzy dziewczyny widnieją teraz — nieznaczne cpoprawda — blizny.

W czasie, gdy sąd ferował wyrok, Szołtysikówna i matka Maki zanosili się płaczem, budząc litość wśród publiczności, przysłuchującej się z zainteresowaniem przebiegowi rozpraw.

Po naradzie sąd skazał Maki na półtora roku więzienia zaliczeniem mu aresztu śledczego. Tak więc jeszcze zgórą rok pozostaje Makowi na rozmyślanie nad nietrwałością miłości.

Twórca drapaczów chmur zmarł w nędzy

Chicago w marcu
W Chicago zmarł architekt, który zaprojektował pierwszy drapacz chmur w rodzaju tych, jakimi szczyty się dziś Nowy Jork i inne miasta amerykańskie. Jego śmierć jest o tyle dramatyczna, że odszedł z tego świata w kompletnej nędzy, żyjąc już od szeregu lat w zapomnieniu i opuszczeniu.

Budowniczym tym był Fryderyk Dinkelberg, który 40 lat temu otrzymał zadanie zaprojektowania kamienicy na śmiesznie małym placu w Nowym Jorku, położonym w miejscu, gdzie się krzyżuje główna arteria nowojorska Broadway z Piątą Aleją i 22-gą ulicą. Dinkelberg wybrał z tego w ten sposób, że zaprojektował 20-piętrową budowlę, która została wzniesiona i nazwana „Flatiron Building” (Żelazko do prasowania), stając się jednym z cudów ówczesnego świata.

Dinkelberg zrobił się sławny i był szeroko naśladowany, tak, że w epoce prosperity miasta amerykańskie, a zwłaszcza Nowy Jork, załudniły się olbrzymimi budowlami, jak Singer, Woolworth, Chrysler i Empire State Building, z których ostatni przekracza 300 metrów wysokości. Tymczasem twórca drapaczy chmur popadł w zapomnienie, a w r. 1929 podczas gigantycznego krachu stracił resztki swojej fortuny. W ostatnich latach, przekreślwszy siedemdziesiątkę, żył w ubogim pokoiku na poddaszu wraz ze swoją żoną. Miał właśnie obchodzić z towarzyszką doli i niedoli 50-lecie ślubu, gdy w przeddzień oddał ostatnie technienie w czasie snu.

Dom i szkoła

O należytej ocenie pracy ucznia

Wiadomo, jak trudną jest należyta ocena wartości wewnętrznych człowieka i jak łatwo jest wydać o kimś sąd mylny, zwłaszcza oparty na *z. zw. „pierwszym wrażeniu”*. Czasem myślenie takiego sądu nie pociąga za sobą żadnych następstw, ale czasem także może być przyczyną wielu niezastępowalnych krzywd dla sądownego. Krzywdy tego rodzaju są tembardziej dotkliwe, o ile wyrządza się je człowiekowi, który sam bronić się przed nimi nie może. Takim bezbronnym obiektem sądów o nim wydawanych jest uczeń podczas pobytu w szkole.

Kwestja prawidłowej, należytej oceny wartości ucznia nie przedstawiała i nie przedstawia zaprzęta uwagi naszych pedagogów. W szkole dawnej wartość tę mierzono pięciostopniową skalą: cyfry od jedynki do piątki miały być symbolicznym wyrazem opinii szkoły o uczniu, a więc o jego zachowaniu się, pilności, uwadze i postępach w nauce. Szkoła nowa zmniejszyła tę skalę i zastąpiła cyfry ocenami słownymi, wyrokuje, że postępy ucznia są niedostateczne, dostateczne, dobre lub bardzo dobre. Ale i te zmienione oceny okazują się niewystarczającymi — nie dają one jeszcze właściwego obrazu pracy ucznia, nie odzwierciedlają jeszcze dokładnie jego duchowego oblicza. A przecież o tę dokładność, będącą wyrazem dokładnego poznania ucznia przez szkołę, chodzi przede wszystkim w całokształcie prac wychowawczych nowej szkoły.

Owocem poszukiwań, zmierzających do jak najlepszego poznania ucznia i jaknajbardziej wiarygodnej o nim opinii, jest — między innymi — opracowany ostatnio przez dr Czaplińską — „*Arkusze obserwacyjne*”, wydany przez „*Naszą Księgarnię*” w Warszawie, mający wypełnić ten brak, który stale szkoła nasza odczuwała. Arkusz ten — jak pisze o nim prof. Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Baley, przewodniczący zespołu psychologów szkolnych przy pracowni wychowawczej Muzeum Oświaty i Wychowania Ministerstwa W. R. i O. P. — jest „*wynikiem ścisłej współpracy psychologów szkolnych, zgromadzonych w Zespole i nauczycieli Szkół Średnich, pozostających w kontakcie z Zespołem*”.

Autorki arkusza w specjalnej broszurze, omawiającej wskazówki metodyczne do tego arkusza, wyjaśniają jego cel:

„Członkowie grona nauczycielskiego w dyskusjach na komisjach klasowych, a także w rozmowach prywatnych, wypowiadają wiele cennych uwag i opinii o poszczególnych uczniach. Niestety jednak uwagi te, jak również liczne obserwacje nauczycieli, przeważnie nie są notowane, wskutek czego ginie najcenniejszy materiał obserwacyjny. Nauczyciel, który chciałby sobie zdać sprawę z całokształtu rozwoju ucznia, w przypadkach np. wątpliwości przy promowaniu z klasy do klasy, udzielenia wskazówek opiece domowej, tłumaczenia nagle pojawiającej się trudności wychowawczej itp. znajduje najczęściej w dokumentach jedynie wykazy ocen, które są materiałem niewystarczającym. Celem arkusza obserwacyjnego jest zaradzenie tym brakom”.

Istotnie — omawiany tu „*arkusz obserwacyjny*” jest pomyślany i opracowany w ten

sposób, że daje on możliwie najpełniejszy obraz ucznia. Składa się on z siedmiu kart. Karta pierwsza zawiera formalne dane biograficzne spisywane przy przyjmowaniu ucznia do szkoły. Karta druga wgląda w warunki domowe życia i pracy ucznia, uwzględniając cały szereg pozycji w tym zakresie. Na karcie trzeciej w sposób wyczerpujący omówiony jest stosunek ucznia do pracy; odpowiednie rubryki wypełniają tu co roku nauczyciele poszczególnych przedmiotów. Sprawa ustosunkowania się ucznia do życia

szkoły i klasy (a więc stosunek do nauczycieli i kolegów, udział w organizacjach szkolnych i międzyszkolnych (poświęcona jest karta czwarta. Na karcie piątej wychowawca wpisuje co roku na podstawie dyskusji na zebraniu Komisji Klasowej charakterystykę ucznia, uwzględniając jego właściwości intelektualne, właściwości charakteru i usposobienia oraz ogólną charakterystykę pracy ucznia. Kartę szóstą wypełnia psycholog szkolny, notując na niej wyniki badań psychologicznych. Dla uwag o stanie zdro-

wia i rozwoju fizycznym ucznia jest miejsce na karcie siódmej, którą wypełniają lekarz szkolny i nauczyciel (instruktor) wychowania fizycznego.

Jak z tego pobieżnego przeglądu wnosić można, arkusz obserwacyjny obejmuje naprawdę całego ucznia i daje dokładny i możliwie wszechstronny jego wizerunek. A o to przecież szkole nietylko nauczającej ale i wychowującej chodzi przede wszystkim. Inna sprawa, że prowadzenie takiego arkusza badrzo znacznie powiększa pracę każdego nauczyciela, a wychowawcy klasowego w pierwszym rzędzie. Ale nauczyciel polski pracy tej się nie boi — gotów jest on wziąć na siebie jeszcze większy trud, byle spełniły się corychlej jego marzenia o doskonałej nowej szkole w nowej Polsce.

Literatura na usługach wychowania

Pedagogika i szkolnictwo polskie, nawiązując do świetnych tradycji wiekopomnej Komisji Edukacji Narodowej, działa w tym kierunku, aby szkoła było z uczniem dobrze, oraz aby uczeń w szkole uczuł się jak najlepiej, by wyniósł z niej maksimum uzdolnień koniecznych w przyszłym, ruchliwym i trudnym życiu.

Szkolnictwo nasze czyni ustawiczne próby dostosowania się w możliwie jak największym stopniu do potrzeb, które stwarza współczesne życie, stara się wszelkimi środkami wychować dobrych kandydatów, zdolnych do życia zarówno w rodzinie, jak również w gminie, powiecie i państwie. Musi to być człowiek żywy, czynny, pełen inicjatywy, uzbrojony w silną, nieugiętą wolę do walki z przeciwnościami, kładącymi się na drodze jego wędrówki ziemskiej.

Z tych też względów pedagogia nasza oraz liczni jej przedstawiciele nie zasklepiają się li tylko w naszych warunkach, grzebią i przeorują i nową wychowawczą nietylko u nas, ale po wartości wychowawcze sięgają również daleko, zagranicę, podobnie jak i w dawnych wiekach, kiedy to do nas i na Uniwersytet Jagielloński przyjeżdżała młodzież z zagranicy, a myśmy również naszych synów wysyłałi w obce kraje, dla zdobycia ciekawych doświadczeń, przydatnych dla naszego życia państwowego.

Zdobycze polskich pedagogów zarówno w

dziedzinie nauczania jak i wychowania ilustrują w pewnej części doskonale opracowane dzieła pedagogiczne, wydane ostatnio przez Książnicę Atlas we Lwowie. Do nich zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie dwa źródłowe dzieła dra Ziemowita: 1. *Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, w którym na 400 stronach omówił autor w sposób popularno-naukowy organizację szkolnictwa amerykańskiego, jej socjologiczne podłoże oraz podał cały szereg obrazów pracy i przykładów, jak pracują szkoły różnego typu w Ameryce. 2. *Nauczanie i wychowanie w St. Zj. A. P.* Tu omówił autor pewne ciekawe formy nauczania i wychowania w Ameryce, jak: System Winnetki, praca pod kierunkiem, metoda projektów, metoda daltoniska. W ostatnim rozdziale opisał autor, jak Amerykanie pojmują i realizują ideał wychowania obywatelsko państwowego, który realizują również od lat kilku nasze szkoły wszelkiego typu. Prześledziliśmy obu tych dzieł, podobnie jak i przyswojenie ich naszej literaturze przynosi niewątpliwie korzyści zarówno studjującym jak i szkolnictwu naszemu.

Olbryzmia rolę spełniają również przekłady z obcych języków a szczególnie gdy chodzi o dzieła monograficznie ilustrujące postępy szkolnictwa zagranicą. Tu należy też wymienić doskonale dzieło Hessena i Hansa w przekładzie

dra A. Zielenieczyka pt. „*Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej*”. W dziele tem autor omawia obszernie poszczególne okresy polityki oświatowej rządu sowieckiego, analizując wszelkie jego posunięcia na tle gospodarczym, omawia kwestję pracy nauczycieli, szkół jednolitych, pracy, poczynania samorządu uczniowskiego, daje obraz nowych reform, oraz stabilizacji. Ponieważ autor doskonale motywuje każde posunięcie szkolnictwa sowieckiego warunkami socjalnymi, gospodarczymi i państwowymi, dla tego dzieło to ma cały szereg wartości obchodzących wszystkie narody, którym po wojnie światowej wśród zamętu i ogólnego chaosu przypadło budować gmach własnej państwowości.

Godną uwagi jest również książka — Giovanni Gentile pt. „*Reforma wychowania*” w przekładzie M. Steckiel. Autor przedstawiciel idealizmu filozofii, minister oświaty w gabinecie Mussoliniego (1922/23) przeprowadził doskonałą jak wiemy reformę szkolnictwa włoskiego. W przepojonych gorącym patriotyzmem przemowach rozważa autor zagadnienia, wiążące się z tworzeniem szkoły narodowej włoskiej, opartej, jak wiadomo, na fundamencie kultury narodowej, interpretuje szeroko pojęcie narodowości włoskiej, opartej na fundamencie rasy, terytorium i klimatu, omawia kulturę i wychowanie w duchu filozofii idealistycznej, którą sam wyznaje.

Zygmunt Gryń.

Konkurs na powieść dla dzieci

Redakcje czasopism dziecięcych „*Płomyk*” i „*Płomyczek*” ogłaszają konkurs na powieść dla dzieci w wieku od 8 do 10 lat lub w wieku lat od 11—13.

Pierwsza nagroda — 2.000 zł, druga nagroda — 1.000 zł, trzecia nagroda — 500 zł.

W razie nieprzyznania pierwszej nagrody, redakcje zastrzegają sobie możliwość podziału celem ufundowania dalszych nagród trzecich lub nawet mniejszych.

Niezależnie od nagród utwory nagrodzone mają pierwszeństwo do druku w „*Płomyku*” i „*Płomyczku*” i będą honorowane według zwykłych norm.

Tematy powieści są dowolne (z życia szkolnego, sportowe, lotnicze, przygody etc. etc.). Rozmiary powieści dla dzieci młodszych nie

moga przekraczać 26—28 stron druku formatu „*Płomyka*”. Jeżeli chodzi o powieść dla dzieci starszych, dopuszczalny jest rozmiar 52 stron druku formatu „*Płomyka*”.

Powieści winny być nadsyłane w maszynopisie lub w rękopisie czytelnym, pisany po jednej stronie. Utwory należy podpisać nie nazwiskiem, ale godłem. Nazwisko należy przesać osobno w kopercie zamkniętej, opatrzonej tem samym godłem, co rękopis.

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1. 10. 1935 r. Zarówno rękopisy jak i maszynopisy, jak też koperty z godłami i nazwiskami należy przysłać do Redakcji „*Płomyka* i „*Płomyczka*”: (Warszawa, ul. Dobra 6—8 I. p.).

Jury stanowić będą: Komitet Redakcyjny „*Płomyka*” i „*Płomyczka*” oraz delegaci organizacji literackich.

Blizsze szczegóły o konkursie premjowym fabryki mydła Eryk A. Kollontay.

Jak słyszynny, udział w konkursie urządzonym przez znaną fabrykę mydła Eryk A. Kollontay jest imponujący. Od paru dni już pracuje gorączkowo komisja zajęta sumiennym rozpatrywaniem kilku tysięcy odpowiedzi, aby najpięszym przyznać rozpisane 9/6 premji w wysokości 6000 złotych. Jesteśmy ciekawi, która z pań otrzyma pierwszą nagrodę w kwocie zł. 500,— o czem zresztą, firma doniesie wkrótce. (o).

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

ANTONI HRAM.

W pajecznej sieci

Powieść sensacyjna.

56)

(Ciąg dalszy).

Zdecydowany na wszystko zatrzymał się na miejscu i teraz dopiero stwierdził pomimo mroku, że znalazł się nad brzegiem zatoki, w tem samym miejscu, gdzie odbył pamiętną rozmowę z jegościem w czarnych rogowych okularach. Ta sama, samotnie stojąca, pochyła sosna potrzęsa martwemi kłociami igieł i ten sam monotony, złowieszczy szum fali przelewa się w wilgotnym powietrzu.

Tylko, że wtedy niebo usiane było gwiazdzistym pyłem i rogaty księżyc-wędrowiec nasycił bezmiar przestworzy błędą, rozedrganą poświatą, — a w duszy Zbigniewa tliła się jeszcze iskra nadziei na lepsze jutro... Dziś został tylko jeden wielki, nieprzenikniony mrok dokoła, szaruga, wycie wichury i beznadziejna, martwa pustka w duszy samotnego człowieka...

Łachowicz podniósł broń na wysokość skroni... Nie zdążył jednak pociągnąć cingła; w tej samej bowiem chwili wiatr przyniósł mu skądś zbliżona odgłos przyciszzonej rozmowy. Jakieś jedno, oderwane zaledwie brzmienie, którego sensu nie potrafił nawet zrozumieć.

Prokurent opuścił broń i począł nashu-

chiwać uważnie, starając się wzrokiem przebić otaczające go ponure mroki nocy. I pomimo, że nie usłyszał żadnego nawet wyrazu, dostrzegł o kilka zaledwie kroków, dwie ludzkie sylwetki, zbliżające się w jego stronę.

Obecność ludzi w tem miejscu i w dodatku w czasie tak okroennej pogody była czemś tak niezwykłym, że Zbigniew w jednej chwili zaporował o własnej udre, pochłonięty w całości tym tajemniczym spacerem.

— Co robić? — pomyślał, zdając sobie sprawę, że lada chwila może być dostrzeżony, a nie mógł sobie obiecywać nic dobrego po bezpośrednim zetknięciu się z ludźmi, którzy w takim czasie i o tej porze szukają samotności. Byli już nabyt blisko, aby mógł się ratować ucieczką. Łachowicz gorączkowo rozejrzał się dookoła, a nie widząc żadnego ratunku, bez dłuższego namysłu począł się szybko wspinać na pochyły pień sosny. Nieprzeniknione ciemności nocy i wycie wichury pozwoliły mu na to, że niedostrzeżony przez tajemniczych osobników, znalazł względnie bezpieczne schronienie pośród rozwidlenia konarów samotnej sosny.

W samą porę zdążył zrealizować swój zamiar, bowiem w kilkanaście sekund później dwie ciemne sylwetki ludzkie zatrzymały się obok drzewa, a jedna z nich oparła się plecami o pień, aby odetchnąć po uciążliwym zmaganiu się z wichurą, zacinającą prosto w twarz.

Łachowicz zatrzymał oddech, aby nie stracić z rozmowy, jaką tamci będą prowadzić.

Jakoż wkrótce posłyszał pierwsze słowa, wypowiedziane przez człowieka opartego o drzewo.

— Teraz możemy spokojnie nareszcie pomówić, panie Himmer, gdyż nie przypuszczam, ażeby jakikolwiek intruz mógł tu zabłądzić o tej porze i w taką psią pogodę... Nawet możemy śmiało zapalić. — To powiedziawszy, wyjął papierosnicę i, czując Himmra papierosem, pociągnął guzik małej, błyszczącej zapalniczki.

Łachowicz pochylił się jak tylko mógł najniżej i przy błasie światła zapalniczki ujrzał ku swemu bezgranicznemu zdumieniu, twarz tajemniczego człowieka w dużych, rogowych okularach. Nim jednak zdążył ochłonąć z pierwszego wrażenia, usłyszał następne zdanie:

— Mam dla pana robotę, panie Himmer...

— Mokrą?... — padło w ciemności pytanie.

— To już od pana zależy, — brzmiała odpowiedź. — Musi pan sprzątnąć Łachowicza...

To zdanie, niczem ostrze grotu, wbiło się w mózg prokurenta. W tej jednej chwili jego życie, które przed chwilą tak nisko cenił, że gotów je był sobie dobrowolnie odebrać, — nabrało nagle nieocenionej wartości. Paniczny lęk przed utratą tego jedynego skarbu, jaki posiadał, opanował

go niepodzielnie i zaostzył zmysły do niebywałych granic wrażliwości. — Pomimo mroków nocy widział wyraźnie sylwetki tych dwóch ludzi, wydających wyrok śmierci na niego i słyszał najwyraźniej ich przyspieszone oddechy.

— Zrobi się... — odparł Himmer obojętnie.

— Lecz musi albo wogóle zniknąć, albo też trzeba upozorować samobójstwo, — ciągnął po chwili człowiek w rogowych okularach. — Przypuszczam, że w jego obecnem położeniu, to ostatnie będzie lepsze i napewno nie wzbudzi najmniejszych nawet podejrzeń.

— Rozumie się, — potwierdził Himmer.

— Teraz już nam jest niepotrzebny, panie Wilhelmie, — mówił znów tamten, a mógłby dużo zaszkodzić, gdy się ostatecznie przekona, że jego partja przegrana. Poprostu opowie wszystko jak było i chociaż trudno będzie mu odrazu oczyścić się z zarzutów, tem niemniej jednak sprawa może się powikłać na nowo. Tymczasem jego samobójstwo potwierdzi tylko te wszystkie dane, jakich dostarczyliśmy urzędowi śledczemu. Oczywiście od pana tylko zależy, by robota była zrobiona czysto. Lecz o to nie mam obaw, — dodał z przekonaniem. — Pan takie sprawy potrafi załatwić po mistrzowsku, czego najlepszym dowodem jest to, że dostarczył mi pan swojej cyrkówki w umówionej godzinie i w biały dzień — a do tej pory nikt się nawet nie domyśla całej afery... (C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Środa

6

marca

Dziś: † Popielec.

Jutro: Tomasz
z Akwinu.

Wsch. słońca: 6,19.

Zacr. słońca: 17,34.

(—) Zmiany w rozkładzie jazdy.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Uwzględniając postulaty przedstawione przez delegatów oraz przedstawicieli sfer zainteresowanych na konferencji inform. odbytej dnia 21 II, 1935 r. w Sosnowcu za zezwoleniem Ministerstwa Komunikacji Dyrekcja wprowadza następujące zmiany w komunikacji kolejowej z Zagłębiem w nowym rozkładzie jazdy od 15 maja 1935 r. 1) Zaprowadza się nowy kurs wagonu sypialnego na linii Warszawa-Katowice w poc. nr. 17-217-2218. Warszawa odj. 0,25. Katowice przyj. 8,04 i spowrotem w poc. nr. 2213/214/34. Katowice odj. 23,20. Warszawa przyj. 7,30. 2) Celem umożliwienia bezpośredniej komunikacji z Zakopanem do Zagłębia zostanie skierowany wagon motorowy, przyjeżdżający z Zakopanego do Katowic w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 0,42 do Krakowa przez Sosnowiec — Strzemieszycę (Katowice odj. 0,47. Sosnowiec przyj. 0,35. Kraków przyj. 2,05. 3) Dla umożliwienia dojazdu z Zagłębia do pociągów wycieczkowych z Katowic do Wisły i Zwardonia uruchamia się w niedzielę i święta nowy poc. na linii Strzemieszycę-Katowice Strzemieszycę odj. 3,40. Sosnowiec odj. 4,20. Katowice przyj. 4,35. 4) Poc. nr. 3211 komunikacji Katowice-Kielce odjeżdżający obecnie z Katowic o 3,30. kursować będzie w nowym rozkładzie jazdy do Dębina z odjeściem z Katowic w porze wcześniejszej z. i. o 1,07. Tym sposobem pożądanym przez szerokie sferzy Zagłębia powrót z Katowic po północy będzie zapewniony. 5) Komunikacja do Kielc o tyle zostanie usprawniona, że kursować będzie pociąg Katowice-Tunel przez Strzemieszycę. Odj. z Katowic 6,16, z Sosnowca 6,32. Kielce przyj. 10,1.

(—) Rola dziejowa Kościoła na Śląsku w wiekach średnich.

Staraniem Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek 8 marca br. o godz. 19-ej w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12 jedenasty z rzędu odczyt z cyklu „Polski Śląsk”. Prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Tadeusz Siniński wygłosi odczyt pt.: „Rola dziejowa Kościoła na Śląsku w wiekach średnich”. Wstęp wolny.

(—) Baczność turyści.

W czwartek 7 b. m. o godz. 19.15 wygłosi w rozgłosie Polskiego Radja dr. Marek Korowicz feljton turystyczno-sportowy p. t. „Niebezpieczeństwa zimowej turystyki w Beskidach”.

(—) Z posiedzenia Rady Okr. Śl. Zw. Straży Pożarnych RP.

W sali posiedzeń Rady Miejskiej, Magistratu m. Katowic odbyło się pod przew. Prezesa Rady dra Adama Kocura II-gie posiedzenie Rady. W czasie obrad uchwalono budżet okręgu na rok 1935-36 i plan działalności Okręgu na rok 1935-36. Urząd Wojewódzki prezentował p. naczelnik dr. Zygmunt Robel.

(—) Echo sukcesu Faustyna Kulczyckiego w Wilnie.

Faustyn Kulczycki, dyrektor Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach, dyrygował ostatnio koncertem symfonicznym w Wilnie, gdzie odniósł duży sukces. Miło nam jest zamieścić głosy prasy miejscowej, omawiającej zalety talentu wybitnego muzyka katowickiego „Kurier Wileński” (Z. B.) pisze. odnośnie do wykonania 5-tej Symfonii Beethovena: „... wybitna muzykalność we frazowaniu i odcieniach dynamicznych temperament żywy, lecz miarkowany wymaganiami dobrego smaku, oraz pietyzm w stosunku do wykonywanego dzieła”. „Słowo Wileńskie” (M. Jozefowicz) pisze: „...Bardzo skłusznie postąpił dyr. Kulczycki, przytrzymując się w głównych zarysach — interpretacji (5 Symfonii) powszechnie przyjętej, dając tylko w niektórych momentach swoje osobiste odczucie tego arcydzieła. Całość wykonania była ładnie wycieniona i pulsowała rytmicznym żywieniem”.

(—) Z życia Rodziny Rezerwistów w Zależu.

Koło Rodziny Rezerwistów w Kat.-Zależu urządziło „Babski comber” w pięknie udekorowanej sali kopalni Kleofas. Gospodyni zabawy, p. prezeska Długiewiczowa, powitała p. prezydenta p. Grzesika i p. wiceprez. Szkudlarza, oraz p. insp. Krzystkową, którzy przybyli na zabawę.

(—) Nowy Zarząd L. M. i K. w Brynowie.

Niedawno odbyło się walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Brynowie pod przew. p. inż. Dudeka. W skład nowego zarządu weszli: pp. inż. Jaskiewicz (prezes), inż. Dudek, Stawinski, Herich, Nowrot, Reinach, Grzegorzewski, Nowak, Madras, Kotula, Hudziak i Zagórski.

(—) „Dziewcze z chaty za wsią” w Zależu.

Katol. Stow. Mł. Żeńskiej w Katowicach-Zależu, urządziła w niedzielę, 10 bm. o godz. 19 na sali p. Switaly, w Katowicach III. przedstawienie teatralne pt.: „Dziewcze z chaty za wsią”.

(—) Kurs szycia dla pań z inteligencji.

18 marca rozpoczyna się drugi Kurs Kroju i szycia „dla pań z inteligencji”. Szczegółowych wiadomości udziela sekretariat Szkoły zawodowej, ul. Krasieńskiego 3 tel. 31052. Śląskie Zakłady Techniczne.

Dozorca więzienny zaopatrywał w broń bandytów

Stanisława Książka z Mysłowic oraz bandytę Frysztackiego aresztowano

28 lutego rb. na zarządzenie prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach przytrzymano przodownika straży więziennej w Mysłowicach, 48-letniego Stanisława Książka, pochodzącego z Radzionkowa pow. Tarn. Góry, zam. w Mysłowicach, przy ul. Rymera 16, pod zarzutem dostarczania broni palnej zawodowym włamywaczom Czernemu Stanisławowi i Frysztackiemu Wilhel-

mowi z Mysłowic, oraz odbierania i przechowywania od tych włamywaczy skradzionych rzeczy, a ponadto ułatwiania im porozumiewania się z więźniami nazewnątrz. Książek przyznał się do zarzuczonego mu czynu, a jednocześnie wydał broń, którą swego czasu wypożyczył włamywaczowi Frysztackiemu. Ponadto ujawniono rzeczy pochodzące z kilku kradzieży. Włamywacze w no-

cy na 6 czerwca ub. roku usiłowali się włamać do hurtowni tytoniowej Mastalerza w Mysłowicach, a zauważeni i ścigani przez post. Musialika Feliksa z miejscowego komisariatu strzelili doń kilkakrotnie z tego właśnie rewolweru, który Książek w czasie aresztowania wydał policji. Dozorcy więziennego Książka razem z Frysztackim osadzono w więzieniu sądowym.

Wzorowa wystawa polskiego przemysłu

Katowice, 6 marca.

Jak corocznie, tak i w tym roku Przymusowy Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach urządził w dniu 4 bm. w sali hotelu „Hospiz” wystawę robót uczniowskich. Spośród 64 prac komisja konkursowa złożona z członków zarządu cechu ze starszym cechu p. Kempinśkim oraz reprezentanta Izby Rzemieślniczej p. Soboty, przedstawiciela Magistratu p. insp. Zioly i delegata Szkoły Doksztalczącej p. Makosia — nagrodziła 19 prac, odznaczających się pomyślnością i pięknym wykończeniem.

Przymusowy Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach jest jedynym cechem na terenie Rzeczypospolitej, urządzającym tego rodzaju wystawy, pozwalające zorjentować się w kwalifikacjach przyszłych mistrzów tej gałęzi rzemiosła. To też wystawa ta powinna posłużyć znów innym cechom rzemieślniczym.

Po zamknięciu wystawy odbył się wspólny obiad zakończony odśpiewaniem pieśni i wzniesieniem okrzyku na cześć P. Prezydenta R. P., Pana Marszałka i P. Wojewody Śląskiego.

WIELKA ATRAKCJA KATOWIC!

Słynny kompozytor **Fred Melodyst** koncertuje codziennie ze swoim pierwszorzędnym zespołem w **Restauracji „Hotelu Monopol”** w Katowicach. **Wchodzi nie f. v. e. o'clocki.** Ponadto występy artystyczne codziennie po południu i wieczorem pierwszorzędnych s.ł. Atrakcyjny numer o europejskiej sławie trio Kyra, Roby and Harry. Ponadto solistka Holly Red w swym repertuarze.

Jubileusz zasłużonej Polki

75-lecie urodzin p. senatorki Józefy Bramowskiej.

Żyglin, 6 marca.

W niedzielę 10 marca wioska Żyglin w powiecie tarnogórskim, a z nią cały Śląsk, obchodzić będą rzadką uroczystość. W tym dniu mianowicie przypada jubileusz 75-letnia senatorki Józefy Bramowskiej, zasłużonej Polki, kobiety-symbolu, z której imieniem związane są wspomnienia z długich lat walki o polskość ziemi śląskiej.

Towarzystwo Polek, któremu patronuje sędziwa jubilatka, piastując od lat godność

prezeski Zarządu Głównego, przygotowuje już program uroczystości w Żyglinie. Następnego dnia, w poniedziałek 11 bm. uroczystości jubileuszowe przeniesione zostaną do Katowic, gdzie o godz. 9 odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym, a następnie uroczysta akademja w sali Śląskich Techn. Zakładów Naukowych przy udziale delegatów Tow. Polek z całego Śląska i przedstawicieli władz z P. Wojewodą dr. Grażyńskim na czele.

Sensacyjny wyrok w procesie o zabójstwo

Katowice, 6 marca.

Jan Weideman st. post. z Rudy w dniu 27 grudnia 1933 r. w Rudzie dwoma strzałami zabił Jerzego Konkola, a ciężko zranił Feliksa Pojewniaka, któremu przestrzelił płuca.

Jak wynika z aktu oskarżenia w dniu 26 grudnia 33 r. odbywała się w Domu Narodowym w Rudzie zabawa taneczna, na której między innymi był także Weideman. Podczas zabawy wypił kilka wódek. Około godz. 3-ciej skończyła się zabawa i uczestnicy powracali do domu. W czasie powrotu ktoś krzyknął: „on mnie kopnął”. Z tego powodu powstała bójka, w czasie której kilku osobników rzuciło się na oskarżonego. Weideman, będąc otoczony przez awanturników krzychał: „tu Weideman — policja”. Na to znowu ktoś odezwał się: „lećcie bo to policja”. Polewniak usiłował przyjąć z pomocą Weidemanowi, poczęł rozpychać bijących się i w czasie tym upadł na ziemię. Wówczas Weideman wykorzystał moment ustania bójki i odskoczył kilka kroków w tył. Gdy zauważył podnoszącego się Polewniaka, strzelił do niego raniąc go ciężko w płuca. Bezpośrednio po tym strzale, Jerzy Konkol. słysząc krzyki i strzały pobiegł w kierunku zajścia. Weideman, będąc

widocznie przekonany, że Konkol. biegnie ku niemu by się na niego rzucić, strzelił do Konkola, raniąc go śmiertelnie w brzuch tak, że zmarł on po kilku godzinach w szpitalu. Po oddaniu strzałów do Jerzego Konkola puścił się Weideman w pościg za Józefem Konkolem, strzelając do niego dwa razy, by go w ten sposób zatrzymać. Weideman został skazany przez Sąd Okręgowy w Chorzowie na rok więzienia. Przeciwnie temu wnioskowi odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Sąd Apelacyjny unieważnił wyrok i polecił przeprowadzić ponownie rozprawę przed Sędem Okręgowym w innym składzie. W dniu wczorajszym odbyła się ponownie rozprawa przed Sędem Okręgowym w Chorzowie. Przewodniczył wiceprezes Kleski, wotowali sędziowie dr. Stawarski, i dr. Broy oskarżał prokurator Kuczkowski a bronił dr. Kościński. Jako rzeczoznawca występował p. nadkomisarz Duda. Przesłuchano kilkanaście świadków. Zeznania ich wykazały, iż Weideman działał w obronie własnej. Po naradzie Sąd uwolnił W. od winy i kary, podkreślając w motywach wyroku, iż W. mając twarz zbroczoną krwią, nie widział do kogo strzela. Proces wzbudził wielkie zainteresowanie.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

przyspiesza rekonwalescencję po zapaleniu płuc.

(—) Z Koła Szybowcowego Harcerzy Śl.

1 marca br. odbyło się w Komendzie Chorzowskiej w Katowicach zebranie Harcerskiego Koła Szybowcowego, na którym omówiono całe sprawę, dotyczące dalszego szkolenia harcerzy w szybownictwie. Zebraniu przewodniczył prezes p. Stopeczyński.

Z Katowickiego

(K) Życie organizacyjne w Nowej Wsi.

3 bm. odbyło się zebranie grupy I Związku Powst. Śl. Nowa Wieś u p. Barona, Powzięto uchwałę brać udział w uroczystościach w dniu Imienin P. Marszałka J. Piłsudskiego, obradowano nad wyjazdem w dniu 3 Maja do Warszawy; wyjedzie około 70 członków w nowym umundurowaniu. — Staraniem prezesa, niemal wszyscy członkowie mają pracę; otrzymanie jej ułatwiają kop. „Hillebrandt” w Nowej Wsi i huta „Pokój” w Nowym Bytomiu. Prezes Związku kładzie nacisk na abonowanie i czytanie przez członków „Polski Zachodniej”, jedynego na Śląsku pisma, stojącego na straży prawdziwej polskości i broniącego interesów ludu śląskiego. W końcu na wniosek Zarządu grupa jednogłośnie uchwalała wnieść doniesienie do Sądu Grodzkiego na urzędnika gm. Hermana Maklię za fałszywe obwinienie i rozwiązanie pogłoszek na prezesa Zw. Powstańców Śl. p. Myszoza. Oregdaj odbyło się tutaj posiedzenie Komitetu Balu Reprezentacyjnego pod przewodnictwem p. naczelnika gminy Fryca, celem przeznaczenia czystego dochodu 320 zł. na cele kulturalno-oświatowe. Sumę tę rozdzielił komitet między organizacje i szkoły.

(K) Chór męski „Echo” z Katowic w Siemianowicach.

Na zaproszenie SSS „Kasylna” bawił w Siemianowicach Śl. chór męski „Echo” z Katowic, który śpiewał w czasie nabożeństwa, odprowadzającego 25-lecie „Kasylna” w kościele św. Krzyża. Popołudniu wystąpiło „Echo” jeszcze raz w czasie akademji w świetlicy strzeleckiej pod dyr. p. Karaczewskiego wielkie uznanie tak — że po drugim występie nie pozwolono mu zejść z estrady, pomimo odśpiewania 6 utworów z programu „bisowego” Echo gościło poraz pierwszy w Siemianowicach i zapisało się swym występem chwalebnie w pamięci obywatelstwa. Wypada zaznaczyć, że chór męski „Echo” poświęcił się zupełnie bezinteresownie za co należy mu się uznanie tembardziej, że występ jego przyczynił się nie tylko do uświetnienia tej uroczystości, ale był również wielkim pokazem prawdziwej i wysokiej kultury śpiewaczej.

Z Chorzowa

(—) Z posiedzenia Rady Miejskiej w Chorzowie.

4-go bm. odbyło się w ratuszu sali posiedzeń rady miejskiej w Chorzowie nadzwyczajne publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Ustalono ogólne koszty wybrukowania ul. Bytomskiej. Również postanowiono przebudować ulicę Julii, Ligonia, przy której ostatnio stanęły piękne domy robotnicze. Ogólne koszty przebudowy ul. Bytomskiej wynoszą 703,000 zł. a wraz z przebudową ul. Julii, Ligonia 756,000 zł. Magistrat z własnych funduszy wyasygnuje na ten cel 254,451 zł. Województwo daje 290,000 zł. tak, że do ogólnej kwoty jeszcze 212,000 zł. Dzięki jednak interwencji p. prezydenta Grzesika udało uzyskać się pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie 212,000 zł. na budowę ul. Bytomskiej i Julii, Ligonia, na bardzo dogodnych warunkach. W głosowaniu jednogłośnie uchwalono zaciągnięcie wspomnianej długoterminowej pożyczki z Funduszu Pracy.

Z Świętochłowickiego

(S) Ze spraw gminnych w Brzezinach.

4-go bm. odbyło się posiedzenie Rady Gminnej w Brzezinach Śl. pod przewodnictwem naczelnika p. Gasiora. Na posiedzeniu tem uchwalono budżet na rok 1935-36. W dochodach i rozchodach budżet wynosi 300726 zł. Z tego na administrację przeznaczono 69846, na majątek komunalny 4365, na spłatę długów 147957, na utrzymanie dróg i placów 9550, na oświatę 9702, na zdrowie publiczne 10818, na opiekę społeczną 22270, na bezpieczeństwo publiczne 25176 zł.

(S) Z zebrania Zw. Poszkod. Uch. Śl. w W. Hajdukach.

3 bm. odbyło się zebranie Zw. Uch. w Wielkich Hajdukach w sali p. Mrozka, na które przybyli pp. prezes Ignacy Mańka, wiceprezes meo. Bartus. Po sprawozdaniach nastąpiły wybory, które przeprowadzono en bloc, z małą zmianą a mian. wybrano p. Franciszka Rejmana.

(S) Zabłąkany pies do odebrania w W. Hajdukach.

W Okręgu Urzędowym — biuro rzeczy znalezionych — w Wielkich Hajdukach jest do odebrania przybłąkany pies (owczarek).

(S) Ofiara motocyklisty.

4-go bm. w Lipinach na ul. Bytomskiej najeżony został motocyklem, prowadzonym przez strażnika granicznego, 6-letni Hubert Konarski, doznając okaleczeń czaszki i nogi. Odwieziono go do szpitala w Piaśnikach. Winę w wypadku ponosi kierowca motocykla.

Z Pszczyńskiego

(P) Impreza na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w Pszczynie.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 19.30 w sali Polskiego Domu Ludowego w Pszczynie odegrana zostanie dzięki zabiegom Lokalnego Komitetu Zbiórki z przew. p. burm. Żmijem na czele — komedia w 3 aktach Grzymały Siedleckiego pt. „Spadkobierca”. Cały dochód przeznaczony jest na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

(P) Targ w Mikołowie.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w Mikołowie w środę 13 bm.

(P) Apel Polsk. Czerw. Krzyża w Panewniku.

Pożyteczna placówka P. C. K. k Panewniku zwraca się do m. obywateli z apelem, by zapisywali się gremjalnie na członków Koła.

(P) Założenie Tow. Ogrodów Przydomowych w Ochojcu.

Właściciele realności gminy Piotrowice (Ochojec) 10 marca o godz. 16.30 odbędzie się w szkole w Ochojcu Konstytucyjne Zebranie Tow. Ogr. Przydom., na które zaprasza się wszystkich właścicieli i dzierżawców ogródków.

(P) Jechał bez światła.

Na skrzyżowaniu szosy asfaltowej Pszczyna — Piasek — Janikowie samochód osobowy Śl. 37, kierowany przez szofera Zubra Jana z Pszczyny zderzył się z furmanką Makieły Jana z Katowic, skutkiem czego tak samochód jak i furmanka zostały nieznacznie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. — Winę ponosi Makieła, który jechał bez światła.

(P) Szablą uśmierzona awanturka.

W nocy na 4 bm. po ukończonej zabawie tanecznej powstała bójka w lokalu Oczadłego Henryka w Łaziskach Średnich. W czasie interwencji — znany awanturk Sikora Stanisław lat 23, z Łazisk Średnich, rzucił się na funkcjon. i zamierzał ich rozbroić. Celem odparcia ataku jeden z funkcjonariuszów użył broni sędznej i zranił Sikorę w głowę i lewą rękę. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił okaleczonemu sanitariusz Kopalniany Wawrzyniec z Łazisk Średnich.

Z Rybnickiego

(R) Nowe władze Koła O. Z. P. R. w Rybniku.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Koła, któremu przewodniczył komend. okręgowy p. Kobyłka. Wybrano byłego prezesa Koła nanowo, zaś na wicepreza wybrany został p. Nowak. Komendantem Koła został p. Willich. Referat o pracach P. W. i W. F. oraz o wychowaniu obywatelskim wygłosił komend. okr. Kobyłka.

(R) Nowy zarząd Zw. Rez. w Czerwionce.

24-go lutego odbyło się w Czerwionce walne zebranie Związku Rezerwistów, na którym wybrani zostali do zarządu pp.: Bdry Ignacy (prezes), Tyra Ałojzy, Poralla Henryk, Oślisłok Ernest i Kopiecki Eryk.

Z Tarnogórskiego

(T) Z życia Zw. Inw. Woj. w Tarn. Górach.

Koło tarnogórskie Zw. Inw. Woj. R. P. odbyło 3 b. m. zebranie pod przewodnictwem p. Panchyrza. Po odczytaniu protokołu zakomunikowano zebranym nowe przepisy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i rady w sprawie postępowania interesentów celem osiągnięcia zaopatrzenia.

(T) Z posiedzenia Rady Gminnej w Nakle śl.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Gminnej w Nakle śl., na którym uchwalono budżet na rok 1935/36 w dochodach i wydatkach na 23.085,— zł. Poza tym uchwalono pobrać dodatk komunalny do państwowego podatku gruntowego w wysokości 40% od sumy zasadniczej tegoż podatku. Wybrano Komisję szacunkową dla podatku budynkowego w składzie pp. Bujoczka Jana, Janego Antoniego i Dierlicha Sylwestra.

(T) Kradzież węgla.

1-go bm. podczas urządzanej obławy przez policję w Miasteczku na węglokradów zdołano przytrzymać A. Antojiego z Żyglinka, G. Wincetego z Żyglinka, powracających ze skradzionym węglem z szlaku kolejowego pod Miasteczkiem. Oboje zostali doniesieni do Sądu.

(T) Użycie pałki.

4-go bm. w nocy podczas zabawy rekrutów w lokalu Michałewka w Orzechu spowodowali bójkę Langosz i współnicy. Na wezwanie posterunkowego do uspokojenia się awanturnicy nie reagowali, wobec czego użył on pałki gumowej i dopiero wtedy uspokoił się, on zaś awanturników wydalono ze sali.

(T) Kradzież.

2-go bm. skradł nieznany sprawcy z korytarza domu Skutnika Józefa z Świerklańca 2 rowery męskie i jeden damski. Sprawcy porzucili jeden: rower męski 200 metrów od domu poszkodowanego. Szkoda wynosi około 120,— zł. Skradziony rower męski był marki Urania nr. 139888, zaś damski marki Opel nr. 1515420.

Ostatnie stadium procesu Hertza i tow.

Blisko miesiąc ciągnie się proces przeciwko oskarżonym urzędnikom skarbowym Hertzowi, Matyce i tow. Wreszcie, po uciążliwym przesłuchaniu przeszło stu świadków, przewód sądowy został zamknięty. W ostatnim dniu sąd odczytał cały szereg akt i dokumentów dotyczących procesu.

Weszliśmy więc już w końcowe stadium procesu: przemówienie stron, po których trybunał wyda wyrok, oczekiwany przez społeczeństwo z ogromnym zaciekawieniem. Nie mamy — rzecz prosta — możliwości przewidywania, to też trudno orzec, jakie wnioski wysnuł trybunał z przewodu sądowego. Z tego, co zaobserwowaliśmy sami, wynika jednakże, że oskarżeni urzędnicy przekroczyli niewątpliwie pewne granice

zakreślone przez etykę i tu niewątpliwie postępowanie ich kolidowało z kodeksem karnym; trudno natomiast laikowi, nieorientującemu się w zawiłościach przepisów skarbowych, stwierdzić kategorycznie wykroczenia z dziedziny obowiązków służbowych.

Trybunał, po wysłuchaniu wywodów prokuratora i obrońców i po gruntownej retrospekcji orzeknie wielkość przewinień, a następnie wymierzy odpowiednie do winy kary.

Przemówienia stron, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zakończą się w ciągu dwóch dni, t. zn. w piątek i sobotę, będą właściwym zakończeniem procesu, a trybunał wyznaczy tylko dzień i godzinę ogłoszenia wyroku.

Z działalności Tow. Ochrony Zwierząt w Katowicach

Towarzystwo Ochrony Zwierząt m. Katowic liczy obecnie 181 członków. W skład zarządu wchodzi p. p.: dr. Adam Kocur (prezes), dyrektor Stanisław Sobota, Karol Brożek, Margot Grodzicka. Funkcje delegatów Towarzystwa, upoważnionych do zwalczania dręczenia zwierząt spełniali: Ałojzy Brandt i Dr. I. Mann, oraz Gruszcza Stanisław, Kulik Franciszek, Kukuła Wincenty i Szczędzina Konrad. Delegaci wystosowali ogółem 422 doniesień przeciwko osobom winnym dręczenia zwierząt i udzieliли około 1000 upomnień i rad w lepszych wypadkach.

Klinika Zwierząt Domowych w Katowicach prowadzona przez Dra Manna udzieliła w 344 wypadkach osobom niezamożnym różnych porad i świadczeń w zakresie leczenia chorych zwierząt domowych. W porozumieniu z władzami szkolnymi założono w szkołach powszechnych Kółka Młodych Przyjaciół Zwierząt, do których zapisało się około 3000 dzieci. Dr. I. Mann, opiekujący się temi Kółkami wygłosił kilkanaście odczytów, które u dzieci wzbudziły żywe i gorące zainteresowanie.

Również dla celów propagandowych Zarząd Tow. urządził „Rewję Psów Rasowych”, na którą bardzo licznie przybyła publiczność z Katowic i okolicy. Impreza ta jako pierwsza tego rodzaju na Śląsku wzbudziła duże zainteresowanie i przyniosła poważny sukces tak pod względem propagandowym, jak i finansowym.

Zarząd Towarzystwa, zdając sobie sprawę z tego, że akcja jego koncentrująca się siłą faktów na terenie samych Katowic, nie jest w stanie podjąć walce z przestępstwami o charakterze objawów zbiorowych na terenie Województwa (barbarzyński sposób obchodzenia się z żywym drobiem, łapanie psactwa, dola psów łaukowych, nadużycia nad koni pociągowymi), przystąpi w b. r. do zupełnej przebudowy statutu. Nowa jego koncepcja w pierwszym rzędzie polega na tem, że Zarząd będzie w prawie zakładać swoje Oddziały w różnych miastach Woj. Śląskiego. W ten sposób Towarzystwo będzie mogło dotrzeć bezpośrednio do prowincjonalnych władz administracyjnych, których pomoc jest tak niezbędna.

Zmarł wskutek upływu krwi

Tragiczny wypadek pod Gorzycami.

Wodzisław, 6 marca.

3 b. m. obok toru Gorzyce—Czyżowice znaleziono nad ranem zwłoki pewnego mężczyzny. Jak się okazało, były to zwłoki 33-letniego Józefa Harazima z Belsznicy. Powracał on w nocy do domu, lecz wskutek śniegu ścieżki były zupełnie zawiane. Harazim dla lepszej orjentacji skręcił na tor

kolejowy. W czasie tym od strony Wodzisławia nadjechał na niego ztytu pociąg. Harazim, trącony pociągiem, padł na ziemię ze złamaną ręką i nogą. Nieszczęśliwy, nie mogąc się ruszyć, i nie mając nikąd pomocy, zmarł wskutek upływu krwi. Zwłoki tragicznie zmarłego odwieziono do kostnicy w Wodzisławiu.

25-lecie Macierzy Szkolnej w Wiśle

W Wiśle odbyła się uroczysta akademja z okazji istnienia Koła Macierzy Szkolnej w Wiśle. Akademję zagał p. Cieślak, kierownik szkoły, a następnie wygłosił referat o działalności Macierzy w Wiśle kierownik Niemiec. Z założyciele Macierzy obecnych było na akademji 3-ch członków, a mianowicie

kierownik Goszyk, nauczyciel Podżorski i kierownik Niemiec. Akademję poza referatem wypełniła część koncertowo - sceniczna.

Macierz Szkolna w Wiśle wyraża wszystkim, którzy przyczynili się do jej rozwoju i pomagali w pracy, serdeczne podziękowanie.

Groźny pożar

Katowice, 6 marca.

1 bm. wieczorem w realności spadkobierców śp. Nagiego Jana wybuchł pożar i zniszczył drewniany dom mieszkalny, stodołę i chlewy, ogólnej wartości 5 000 zł. W zabudowaniach tych zamieszkiwał Szczot Ałojzy wraz z rodziną. W czasie wybuchu pożaru rodzina była już pogrążona we śnie. Ogień zaważył jeden z sąsiadów, który zaalarmował miejscową straż ogniową, a jednocześnie zbudził rodzinę Szczota. W

czasie pożaru doznała silnego poparzenia rąk, nóg i pleców 3-letnia Jadwiga Moskała, wychowanka Szczotów. Początkowe dochodzenia wykazały, iż wszyscy spadkobiercy od dłuższego czasu rzekomo, spowodu nienależytego podziału majątku, żyją w niezgodzie i procesują się od kilku lat. Niewątpliwie jeden z nich, by pozabawić rodzinę Szczotów majątku podpalił zbudowania. Dalsze energiczne dochodzenia w tej sprawie w toku.

Bestjałskie pobicie kominiarza

Paweł Szala ze Szczygłowic doniósł onegdaj policji, iż przed domem Odoja (pow. Rybnik) leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny. Policja udała się na wskazane miejsce i znalazła tam rzeczywiście kominiarza Józefa Bednarza z Kamienia pod Rzędówką. Bednarz dawał jeszcze słabe oznaki życia. Przewieziono go natychmiast do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie. Stan Bednarza jest b. groźny.

Jak wykazało śledztwo, kominiarz udał się do domostwa Odojów celem zainkasowania pieniędzy za czyszczenie kominów. Przed domem został jednakże napadnięty przez nieznanych do tej pory osobników, którzy pobili go w bestjałski sposób do krwi i porzucili na ziemi, sami zaś zbiegli. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia napastników.

Z życia Polskiego Zw. Zachodniego na Śląsku

Na ostatnim zebraniu w Żwakowie po odczytaniu okólników Dyrekcji, referat p. t. „Zadania Polskiego Związku Zachodniego” wygłosił p. sekretarz Loska. Referatu tego z uwagi na poruszone zagadnienia zebrani wysłuchali z pełnym zainteresowaniem. Skolei omówiono kilka spraw organizacyjnych i aktualnych. — Halemba. 17 lutego pod przewodnictwem p. prezesa Burka odbyło się zebranie P. Z. Z. Referat na temat „Stosunek Polski do Francji, Niemiec, Rosji Sowieckiej i Czechosłowacji” wygłosił p. Józefowicz. Prelegent omówił w obszernym referacie pociągnięcia Polski ostatnich czasów na arenie międzynarodowej. Następnie przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych i lokalnych. — Kól. Boera. Pod przewodnictwem p. prezesa Bromboszcza, odbyło się zebranie Koła miejscowego. Po odczytaniu okólników Dyrekcji referat p. t. „Zadania Polskiego Związku Zachodniego” wygłosił p. kier. szkoły Jarończyk. W wolnych głosach omówiono sprawę zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą oraz zalecono członkom, by w związku z nasileniem propagandy niemieckiej rozsiewającej wieści o jakimś drugim plebiscycie na Śląsku wpływali uświadamiająco na otoczenie a o agitatorach powiadamiano władze. — Panewnik. 24 lutego odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Matuli zebranie P. Z. Z. Na zebraniu tem po odczytaniu nowego statutu P. Z. Z. omówiono szereg spraw organizacyjnych i lokalnych. — Kobiór. Przed kilku dniami odbyło się miesięczne zebranie Koła miejscowego Polskiego Zw. Zach. Po odczytaniu protokołu i okólników Dyrekcji zafatowano kilka spraw organizacyjnych. Następnie p. wiceprezes Dyndowicz omówił w obszernych wywodach obecne ustosunkowanie się Państwa Polskiego do państw sąsiednich wykazując mocarstwowe stanowisko Polski. Skolei przystąpiono do wyboru nowego skarbnika, którym został wybrany p. nauczyciel Poświępiech Marcin.

Wojsko w cyfrach

Według statystyk armie państw europejskich i Ameryki w chwili obecnej przedstawiają się następująco: Polska 325.456 ludzi, Rosja Sow. — 830.000 ludzi, Francja — 584.300 ludzi, Włochy — 437.368 ludzi, Anglia — 396.259 ludzi, Rumunia — 295.827 ludzi, Hiszpania — 203.303 ludzi, Czechosłowacja — 158.000 ludzi, Jugosławia — 136.990 ludzi, St. Zjedn. — 130.000 ludzi.

Z Lublinieckiego

(L) Z życia O. Z. P. R.

3 b. m. odbyło koło Lubliniec Zw. Podofic. Rez. swoje walne zebranie. Delegat głównego zarządu p. Grychla wygłosił referat. Skład nowego zarządu: prezes p. Marchewka, sekretarz p. Mruczek, skarbnik p. Kolder.

(L) Impreza Rezerwistów w Babienicy.

Z inicjatywy naucz. Zagórskiego odbyła się w Babienicy zabawa taneczna Związku Rezerwistów w Babienicy. Miły nastrój urozmaicały był występami tut. chóru pod kier. p. Krawczyka.

Z Cieszyńskiego

(C) Zakończenie kursu hotelarskiego w Wiśle.

W Wiśle odbyło się uroczyste zakończenie kursu hotelarskiego w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich w osobach p. kuratora dr. Kupczyńskiego, radcy Patryna, dyrektora Zarzyckiego, starosty cieszyńskiego Plackowskiego, komisarza Wisły p. Miedniaka, przedstawicieli pensjonatów oraz licznych gości. Uroczystość zagał p. starościna Plackowska, poczem przemawiali. kurator Kupczyński, starosta Plackowski, i p. dr. Kujańska. Po wreczeniu świadectw odbyła się część koncertowa uroczystości. Kurs ukończyło 28 osób.

(C) Bilans imprez Macierzy Szkolnej w Pogwizdowie.

W styczniu b. r. odegrało Koło Macierzy Szkolnej w Pogwizdowie przedstawienie p. t. „Lustracja u pana wójta”, po którym odbyło się 26 walne zebranie. Liczba członków wynosi z końcem roku 200. Koło urządziło w ciągu roku 8 przedstawień, bał, zabawę, 2 obchody narodowe, wieczór poświęcony ś. p. ministrowi Pierackiemu i wieczoru ku uczczeniu pamięci króla Jugosławii Aleksandra. Następnie urządziło Koło dożynki wraz z Kółkiem Rolniczym, opłatek, Mikołaja, ostatki wraz z Strzelcem, wycieczkę na Równicę, do Markłowic i w miejscu, kurs gotowania, kurs haftu i kurs tańca. Wygłoszono 14 odczytów. Koło wzięło czynny udział w Dożynkach w Cieszynie, w otwarciu kolei, w Święcie Niepodległości i w poświęceniu pomnika poległych i wystąpiło z chórem i orkiestrą w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Ogólne dochody wynosiły 2428,23 zł. Rozchody 2370,12 zł. Wartość majątku Koła wynosi 20055,85 zł. Biblioteka liczy 705 tomów. Liczba czytelników wynosi 107, którzy przeczytali 2116 dzieł. Praca około Domu Ludowego posunęła się naprzód. Wykończono przybudówkę, urządzono obszerniejszą świetlicę „międzyorganizacyjną”. Skład zarządu został ten sam z małymi zmianami. Żywotność Koła jak ze sprawozdań wynika, nie ustępuje latom ubiegłym dzięki pełnej poświęceniu pracy prezesa p. Jeżowicza i szczerze Kołu oddanym członkom i obywatelom.

Radio.

Środa 6 marca.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wleży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Opery włoskie — fantazje (pięty). 13.50 Cuda głady zbrojowo-towarowej. 13.55 Chwilka społeczna. 14.00—14.45 Czajkowski V symfonia. 15.45 Koncert. 16.30 „Klub jakiegoś dotąd nie było”. 16.45 Solo na organach (pięty). 17.00 „Walka ze starościami”. 17.15 Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego wykonana chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich pod dyr. Henryka Nicięgo. 17.35 Krótki koncert organowy. 17.50 Odczyt. 18.00 Skrzypce (pięty). 18.15 „Wesoły sketch”. 18.30 „Zwierzęta” w służbie człowieka — pogań. 18.45 Pięty. 19.15 Pogadankę z cyklu „Ogrodniki Śląski” — wygłosił p. Władysław Włosik. 19.35 Utwory na violę d'amore. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Wiecej Mielkiewiczowski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Porady radiotechniczne (Jan Chabotny). 21.40 Recital śpiewaczy Stanisława Korwina-Szymanowskiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert Zespołu nagrodzonego na konkursie P. R. 22.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Skrzynka francuska.

Kronika radiowa

Utwory na violę d'amore.

W środę o godz. 19.35 przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej w koncercie ogólnopolskim wystąpił znakomity wirtuoz Jan Rakowski, który odegra szereg nastrojowych i miłych utworów na violę d'amore. Zaznaczyć należy, że Jan Rakowski należy do niezwykle rzadko spotykanych artystów grających na instrumencie zbliżonym do skrzypiec, ale posiadającego odrębną barwę tonu — violę d'amore. Jest on w Polsce jedynym reprezentantem wirtuozem na tym instrumencie.

Wieniec ludowych pieśni śląskich.

Dnia 6 marca o godz. 17.15 Katowice wystąpią z barwnym koncertem ludowych pieśni Śląska Cieszyńskiego. Wykonawcami koncertu będzie chór mieszany Stowarzyszenia Kolejarzy Śląskich pod dyrykcją Henryka Nicięgo. Koncert ten zasługuje na pełną uwagę radioluchaczy jako ciekawa ilustracja naszych bogactw regionalnych w muzyce i pieśni.

Henryk Sztompka i Stanisław Korwin-Szymanowski.

W śródownym programie muzycznym P. R. dwa koncerty wieczorne zasługują na specjalną uwagę radioluchaczy. O godzinie 21.00 koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki oraz o godzinie 21.40 recital śpiewaczy wysoce kulturalnej śpiewaczki p. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 5 marca.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Katowice w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.
Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych:
Zyto 16, Pszenica jednolita 19, Owies jednolity 17.60—18, Młoka pszenka gat. I D 0—60 proc. 27.50, gat. II D 0—65 proc. 27, Młoka żytnia I a, do 55 proc. 24.75—25, Otręby pszne z przem. stand. II, Otręby żytnie z przem. stand. 10.50—10.75. Nasiona: Seradela 15.75. Ceny orientacyjne niezmiennione. Uspokojenie spokojne.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 5 marca.

Ceny parytet Poznań!

Zyto cena tranzakcyjna tranz. 105 ton 15.50, tranz. 45 ton 15.45, Owies cena tranzakcyjna tranz. 13 ton 15.45. Reszta notowań bez zmian. Uspokojenie spokojne. — Tranżakcje na odmiennych warunkach: żyta 880 ton, pszenicy 530 ton.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 5 marca.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 3 proc. poź. budowlana 45.50—45.25—45.50, 4 proc. poź. inwest. zw. 110.00—111.50, 4 proc. poź. inwest. seryjna 114.00, 5 proc. poź. konwersyjna 88.75, 5 proc. poź. kolejowa 64.00, 4 proc. poź. dolarowa 52.50, 7 proc. poź. stabilizacyjna 73.00—72.88.
7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Roln. 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 7 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4,5 proc. L. Z. Ziemiński Kred. 53.50.
WARSZAWA. PAT. Akcje: Bank Polski 92.25, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 34.50—33.75—34.25, Lillpop 10.40—10.35, Modrzejów 4.75, Norblin 39.00, Ostrowiec serja B. 21.50—21.00, Starachowice 15.15—15.25—15.20, Hachbusch 42.50.
WARSZAWA. PAT. Dewizy: Belgia 123.90—124.21—123.69, Gdańsk 172.96—173.30—172.53, Holandia 358.80—359.70—357.90, Londyn 24.95—25.08—24.81, Nowy Jork 5.23 5/8—5.26 5/8—5.20 5/8, Nowy Jork kabeł 5.23 5/8—5.26 5/8—5.20 5/8, Paryż 34.96 5/8—35.05—34.88, Praga 22.10—22.15—22.05, Szwajcaria 172.30—172.73—171.87, Włochy 44.40—44.53—44.28, Berlin 213.00—214.00—212.00, Sztokholm 128.85—129.40—128.10, Dolar prywatny 5.21.
Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dillonowska 94.50, stabilizacyjna 124.50, warszawska 73.25, śląska 73.00.

Kalendarzyk zebrań

Środa 6 lutego.

KATOWICE. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. Racibórz o godz. 19 w sali „Powstańców” Plac Wolności.
KATOWICE. O godz. 20 w sali posiedzeń w ratuszu przy ul. Pocztowej nr. 2, pokój 10, posiedzenia Zarządu Śl. Okr. Zw. Atl.
KATOWICE. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uchodź. pow. Opole — Olesno — Kluczbork — Prudnik, o godz. 19.30 w sali Strzeży Górnicej, ul. Andrzeja.

Czwartek 7 marca.

CHORZÓW. Zebranie Tow. Polek koła I. o godz. 17 w Domu Polskim. Referatka p. A. Włodarska.

Odpowiedzi redakcji.

P. JÓZEF ST. KATOWICE II. W poruszonej przez Pana sprawie interwenjowaliśmy u władz miejskich. WP. C. W. ŁAZISKA. Bank Gosp. Kraj. przysięga obowiązek Pożyczki Narodowej tylko na opłaty zaliczki z tytułu pożyczek budowlanych długoterminowych, tego banku ale tylko na czas do 31. 12. 1933. Ponieważ i Pana pierwsza rata przypada na luty b. r., sprawa jest nieaktualna.

Z życia Towarzystwa Polek na Śląsku

Onegdaj odbyło się walne zebranie Tow. Polek w Maciejkowicach, w którym wzięły udział pp. przewodnicząca Zbrojowa, II przew. Haraśiewiczowa i sekr. Doleżykowska. Wybrano nowy zarząd z p. Zdechlikiewiczową na czele. Referat aktualny o pracy w Tow. Polek wygłosiła p. przewodnicząca Zbrojowa.

Również p. Zbrojowa przeprowadziła walne zebranie w Chorzowie III, na którym m. przew. p. Furolnikówna, sekr. p. Krzysztoniówna i skarbniczka p. Klauzowa złożyły sprawozdania. Zebrane wybrały z małymi zmianami dawny zarząd. Po referacie, wygł. przez instr. p. Seidlową, uchwałyły Polki rezolucję, o której donosimy na innem miejscu.

W Chorzowie odbyło się zebranie informacyjne dla pań z inteligencji, celem zainteresowania pracą Tow. na terenie miasta. Referaty wygłosili pp. dr. Kujawska, Wanda Kupczyńska i Janina Szalińska. Referaty zmierzały do wykazania konieczności pracy pań inteligentek w szeregach organizacji Tow. Polek.

Staraniem Zarządu Okręgowego Tow. Polek

w Chorzowie odbyło się konstytucyjne zebranie pań w celu założenia Koła Tow. Polek w Klimowcu. Po wygłoszonych referatach przystąpiły do Tow. Polek i przeprowadziły wybory z następującym wynikiem: przewodnicząca p. posłowa Kornkowska, zastępczyni p. Grzędziłowa, sekretarka p. Stabikowa i skarbniczka p. Kozłowska.

W lutym poszczególne koła rozpoczęły akcję obdarowywania biednych dzieci na terenie miasta Chorzowa. Koło w Chorzowie I. obdarowało 370 dzieci, Chorzów II — 540, Chorzów III — 90, Chorzów IV — 120, Maciejkowice 60. Razem zostało obdarowanych przeszło 1180 dzieci. Należy zaznaczyć, że wybitną pomoc w zorganizowaniu tej akcji okazał Tow. Polek insp. szk. p. Fr. Mittek, oraz p. dyr. Doleżyk.

Tow. Polek w Woszczycach, urządziło ostatnio uroczysty wieczór rodzicielski, na który licznie przybyli członkinie i goście. W programie były przemówienia ks. Zajęca i ks. Kulika, przedstawienie i wiecezka. Koło pozostaje pod przewodn. p. Huczalowej.

Peowiacki kurs oświatowy w Katowicach

Zarząd Koła Powiatowego Związku Peowicków w Katowicach organizuje dla swych członków powiatu katowickiego kurs propagandowo-oświatowy z następującym programem:

20. III. — Inauguracja: godz. 17—18 p. poseł Syska: „Sprawy narodowościowe na Śląsku”, godz. 18—19 — p. Kulik Teodor: „Ideologia P. O. W.”, godz. 19—20 — p. Keller Jan: „Interpretacja Statutu P. O. W.”.

21. III. Godz. 17—18 — p. inż. Karpiński: „Bojowe środki chemiczne”, godz. 18—19 — p. Szafarczyk Józef: „Stosunek POW. do innych organizacji”, godz. 19—20 — p. Szeliga-Żuławski: „Co to jest P. W. i W. F.”.

22. III. Godz. 17—18 — dyr. inż. Bogdanowicz: „Szkolnictwo zawodowe na Śląsku”, godz.

18—19 — p. Szeliga-Żuławski: „Co to jest P. W. i W. F.” (ciąg dalszy), godz. 19—20 — p. prof. Kamiński: „Gospodarcze znaczenie Śląska”.

26. III. Godz. 17—18 — p. mgr. Pietrański: „Tok instancji administracyjnej”, godz. 18—19 — p. prof. Kamiński: „Prawa i obowiązki obywatela”, godz. 19—20 — dr. med. Żuławski: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”.

27. III. Godz. 17—19 — p. Szeliga-Żuławski: „Rola Policji Państwowej”, godz. 19—20 — p. Szeliga-Żuławski: „Forma wewnętrzna pism”.

28. III. Godz. 17—20 — Dyskusja w związku z wygłoszonymi odczytami.

8. IV. Godz. 17—20 — Egzamin dla uczestników i zakończenie kursu.

Z zebrania Rady Powiatowej N. Ch. Z. P. w Tarnowskich Górach

W niedzielę 3 b. m. odbyło się w Tarn. Górach pierwsze zebranie nowoutworzonej Rady Powiatowej N. Ch. Z. P. Zebranie zajął prezes powiatowy p. poseł Gajdas, witając p. p. o. starostę dr. Grzelewskiego i burmistrza Antesa oraz przybyłych członków, poczem zapoznał członków z programem pracy Rady Powiatowej. Następnie przemawiał starosta p. o. dr. Grzelewski nawiązując w swej mowie do nowej konstytucji, do autonomii śląskiej i do przyszłych wyborów. Zebrani przyjęli przemówienie oklaskami. Rada Powiatowa składa się z prezesów zarządów Kół, organizacji prorządowych i z starych wypróbowanych działaczy narodowych, którzy razem z prezesem powiatowym p. posem Gajdasem jako b. komisarzem plebiscytowym pracowali już podczas plebiscytu. W dalszym ciągu omawiano sprawy ukończonych kursów, trwających kursów i kursów mających się odbyć w przyszłych tygodniach. Przewidziane

są jeszcze następujące kursy: książkowości kupieckiej dla drobnych kupców i rzemieślników, rolny, pszczelny, ogrodniczy i organizacyjny. Omawiano potrzebę rozwinięcia agitacji na rzecz prasy prorządowej. W dyskusji nad temi sprawami zabierali głos pp. Brol, Borowik, Antes, Zuber, Woźnica, Knosala, Tyczka i Żymeła.

Następnie omawiano sprawę szkolną i prace z tem związane. W tej materji zabierali głos pp. Duda, Woźnica, Ważgowski, Powala, Brol, Pilat. Zakatwiając następny punkt obrad wyjaśnił jeszcze raz przew. p. poseł Gajdas sprawę autonomji śląskiej, poczem zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję w czterech punktach i to, że 1. żądają okrojenia przerostów politycznych w statucie organicznym Województwa Śląskiego, 2. i 3. żądają zniesienia stałych djet i nietykalności poselskiej dla posłów Sejmu Śląskiego, 4. domagają się szerokiego samorządu gospodarczego dla Śląska z własnym skarbem.



Ośrodek zbuntowanej floty greckiej, krążownik „Averoff” został ciężko uszkodzony bombami hydroplanów, wystanych przez rząd ateński w pościgu za zbuntowanymi okrętami.

Były kolporter przyszłym dyktatorem Stanów Zjednoczonych?

Stosunki polityczne w Stanie Luizjana (USA.) są wyjątkowe w porównaniu z tem, co obowiązuje w pozostałych 47 stanach. A odmiennosc sytuacji w tym stanie południowym polega na tem, że gubernatorem tego jest senator Hue Long, człowiek, który nie uznaje Waszyngtonu i Białego Domu, rządzi się sam, sprawuje władzę dyktatora omal, ma najgorszą prasę w Ameryce i największego wroga w całej Wallstreet.

Kim jest człowiek, o którym tak głośno dziś nie tylko w USA.? Hue Long, mając lat 13, był kolporterem książek, w trzy lata później wykonywał zawód agenta zalecającego na jarmarkach różne cudowne środki lecznicze, uczęszczał na kilka „uniwersytetów”, nie skończył żadnego, mając lat 22 został adwokatem, przyczem czterolatni kurs odrobił w trzy miesiące; w dziesięć lat później kandyduje Long na stanowisko gubernatora Luizjany — i przepada

przy wyborach. Przyrzeka swoim przeciwnikom, że za cztery lata sprawować będzie ten urząd i — dotrzymuje obietnicy. Zostaje wybrany do Senatu i tem samem otrzymuje prolongatę władzy gubernatorskiej na trzy lata jeszcze, do r. 1937.

Karjera awanturnicza, typowa dla self-madmana i świadcząca o niepowodzeniach zdolnościach i ambicjach człowieka, który nosi w tornistrze buławę marszałkowską.

Dzisiaj sprawuje Long nieograniczoną władzę w granicach Luizjany i — jest się niezwykłą popularnością wśród ludności tego stanu. Sława jego zaczyna jednak promieniować i dalej, poza granicami stanu, którym rządzi. Long jest szermierzem hasła: podziału sprawiedliwego majątków. W sposób demagogiczny mówi, pisze i czyni. Pierwszym krokiem, jaki uczynił gdy został gubernatorem, było wprowadzenie bezpłatnego nauczania w szkołach po-

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Środa, dnia 6 marca: „Każdy człowiek” premiera o godz. 20.
Czwartek, dnia 7 marca: „Małżeństwo jakich mało” o godz. 20.
Sobota, dnia 9 marca: „Każdy Człowiek” dla szkół o godz. 15.30.
Sobota, dnia 9 marca: „Każdy Człowiek” dla Stow. Młod. Mieskiej o godz. 20.
Niedziela, dnia 10 marca: Występ Chóru „Eryana” o godz. 12 w południe.
Niedziela, dnia 10 marca: „Zwycięzcy kryzysu” dla Jfuty Batory o godz. 16.
Niedziela, dnia 10 marca: „Każdy Człowiek” o godz. 20-tej.

„Małżeństwo jakich mało”.

W czwartek 7 b. m. o godz. 20 świetna komedia „Wesela, Małżeństwo jakich mało”, wykonana z niepospolitym humorem i werwą przez nasz doskonały zespół.

Teatr Rewjowy „RARYTAS”

Katowice, Stawowa 19.

Dzisiaj dwa przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15 wiecz., wesołej rewji w dwóch częściach 18-tu obrazach p. t. „Wszystko na masie” z udziałem nowoznangazowanego na gościnne występy Marijana Rentgena, jednego od-twórcoj ballad, serenad, pieśni ludowych i charakterystycznych przy gitarze. Oprócz gościa udział biorą pp. Hleńska, Oleńska, Jedynska, Pilarski, Ref-Ren, Leński, Dobiecki i Rarytasi. Ważniejsze punkty programu: Z tego czy z tamtego świata... Jak pan śmiał... Trzech fuksów... Batuszka... Wszystkiemu winien mężczyzna... i inne.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie „MAR”, ul. Dworcowa 18, tel. 341-04, a od godziny 6-ej wieczorem w kasie teatru tel. 344-21, w niedzielę i święta od 12-tych 2 popoł. w kasie teatru.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 5 marca.

Kino CAPITOL: „Kryzys skończony”.
Kino CASINO: Prolongowane „Wesela wódwka”.
Kino COLOSSEUM: „Weronika”.
Kino RIALTO: Prolongowane „Antek Policmajster”.
Kino UNION: „Człowiek bez twarzy”.
Kino PALACOWE: „Zaufanie ci”. W głównych rolach Jan Boles, Rosemarie Ames.

Komunikaty

Komunikat konsulatu czeskosłowackiego.

Z okazji 85-lecia urodzin Pana Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, w czwartek 7 marca b. r. będą biura Konsulatu dla stron nieczynne.

Ślub w cukierence

Ciągle poszukiwanie coraz to nowych ekstrawagancji i wieczna tęsknota do reklamy sprawiła, że w Ameryce wymyślają stale nowe miejsca do zawierania małżeństw. Bywały śluby w samolotach i zakładach kąpielowych.

Na pomysły istotnie oryginalny wpadła pewna para w mieście Cumberland w Stanach Zjednoczonych. Pragnęli oni zawrzeć związek małżeński koniecznie w tem samym miejscu, gdzie się po raz pierwszy zobaczyli i poznali.

Ponieważ w Ameryce nie obowiązują przepisy, któreby ustalały gdzie musi być zawarty ślub, więc udało się narzeczenym przeprowadzić ich wolę, — Spotkali się oni poraz pierwszy w małej cukierni i tam też nastąpił obrzęd zaślubin. Pastor nie omieszczał w przemówieniu do nowożeńców, podkreślić, że ślub odbywa się w niezwykle miejscu i życzył młodej parze, aby życie ich płynęło im tak słodko, jak słodkie są wyroby cukierni, w której poraz pierwszy się poznali!

Dziwna ta uroczystość wywołała wielką sensację w całym mieście i znaczna ilość ciekawych przybyła do cukierni. Sprytny cukiernik zrozumiał odrazu, że cała ta historia może być dla niego niezłą reklamą i ogłosił, że odwiedzający jego cukiernię zawsze znajdą odpowiedniego męża czy też żonę. Równocześnie zaangażował młode małżeństwo jako honorowych gości i oboje zobowiązali się przebywać codziennie po dwie godziny w cukierni, gdzie gapi się na nich licznie odwiedzająca zakład publiczność. Młoda para zyskała jedno: ma dostojnie słodkie miodowe miesiące.

Życie sportowe.

Szczegóły sukcesu Marusarza na mistrzostwach Anglii.

Jak podaliśmy, Stanisław Marusarz odniósł duży sukces na mistrzostwach Anglii w kombinacji alpejskiej, rozegranych w silnej konkurencji międzynarodowej w miejscowości Wengen w Szwajcarii. Szczegóły zawodów były następujące:

Bieg zjazdowy zgromadził wielu zawodników z Anglii, Szwajcarii, Niemiec, a poza tym z Polski przyjechali Bronisław Czech i Stanisław Marusarz. Polacy, jak już podaliśmy, odnieśli sensacyjny sukces zajmując dwa pierwsze miejsca w biegu. Pierwszym był Stanisław Marusarz w czasie 3:28,6 a drugim Bronisław Czech w czasie 3:57. Dopiero na trzecim miejscu uplasował się najlepszy zjazdowiec angielski Riddel, czwarte miejsce zajął Niemiec Kraisy, późniejszy zwycięzca kombinacji, przed Węgrem Szapary.

Sukces ten był sensacją dnia i wywołał duży rozgłos.

W niedzielę w slalomie Polacy zajęli znacznie gorsze miejsca, głównie wskutek braku rutyny. Stanisław Marusarz stracił np. kilkanaście sekund spowodowanych ominięciem bramki w pierwszym biegu, a w drugim biegu dostał 6 pkt. karnych za dotknięcie chorągiewki. Wypadki te zepchnęły Marusarza na 10-te miejsce w slalomie i spowodowały zajęcie dopiero 4-go miejsca w kombinacji. Bronisław Czech miał jeszcze gorszy wypadek, nie zauważył bowiem w drugim biegu ostatniej bramki i został za to zdyskwalifikowany. Kombinację zatem wygrał zwycięzca slalomu Niemiec Kraisy z notą 92,89, drugie miejsce zajął Brunner (Szwajcaria) — 87,13, trzecim był Anglik Riddel — 85,97, czwartym, jak już zaznaczyliśmy, Stanisław Marusarz — 85,79



W tych dniach odbyło się w Hamburgu spotkanie dwóch głośnych pięściarzy — b. mistrza świata Schmelinga (trzeci od lewej w środku) i Hamasa (obok w fotelu), ale narazie spotkanie bardzo pokojowe, jak świadczy o tym zdjęcie, bo poświęcone było konferencji celem ustalenia warunków nakręcania filmu, w którym główne role odegrają Schmeling i jego żona Anny Ondra oraz właśnie Hamas.

przed Streiffem, Mullerem, Kochem, Szaparym, Wakefieldem i Whitem. W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła również czwarte miejsce za Niemcami, Szwajcarią i Anglią.

Walasiewiczówna najlepszym sportowcem Polski.

Doroczny plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na listę 10-ciu najlepszych sportowców Polski, przyniósł następujące wyniki: 1. Walasiewiczówna (po raz 3-ci z rzędu), 2. Wajsówna, 3. Kuśociński, 4. Wilimowski, 5. Kajnar, 6. Marusarz, 7. Tłoczyński, 8. Ehrlich, 9. Segda, 10. Rothke. Dalsze miejsca zajęli: 11. Czech, 12. Kurkowska, 13. Spychajowa, 14. Biernakowski, 15. Hebda, 16. Wery, 17. Matyas, 18. Luokhaus, 19. Majchrzycki, 20. Kucharski, 21. Nehringowa.

Garbarnia Kraków w Chorzowie.

10 marca br. o godz. 14.30 odbędzie się na boisku Amatorskiego KS. w Chorzowie sensacyjny mecz piłki nożnej pomiędzy Garbarnią i AKS-em. Ze względu na rewelacyjną formę jaką wykazały obie drużyny w ostatnio rozegranych meczach zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie i będą niewątpliwie atrakcją nadchodzącej niedzieli. Do zawodów tych Garbarnia wystąpi z swym kompletnym ligowym składem. Przedmecz niższych drużyn.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZYMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

Z dniem 1 marca 1935 r. objął kierownictwo Oddziału chorób wewnętrznych Lecznicy Sióstr Sw. Elżbiety w Katowicach
Docent Uniwersytetu Poznańskiego
Specjalista w chorobach wewnętrznych

Dr. Stefan Kwaśniewski

Długoletni prymariusz Szp. Rudolf Virchow-Krankenhaus w Berlinie

Godziny przyjęć w lecznicy od 11—13-tej,
od 15—16 w mieszkaniu przyw. ul. Gliwicka 17.

Mieszkanie prywatne: Katowice ul. Gliwicka 17
Telefon 318-27.

460

Doborowe nasiona

warzyw, traw, koniczyń — po najniższych cenach

Emil Freege, skład nasion — Katowice, Kościuszki 2

528

WYTWORNA KRAWCOWA
wyda Tobie, bezpłatnie — o ile poprosisz — pięknie redagowane czasopismo

NOWA LINJA

Znajdziesz tam wszystko dla Siebie

Wydawnictwo „Nowa Linja”, Kraków, Skrytka pocztowa 272

V. Nm. 10/33.

POSTĘPOWANIE UKŁADOWE.

W sprawie postępowania układowego firmy: Feliks i Szmul Bracia Olmer w Chorzowie, celem przeprowadzenia ponownego głosowania wierzycieli nad propozycją układową dłużnika, zgodnie z art. 58 Rozp. Prezydenta Rzplitej z 6 marca 1928 r., zwołuje się zgromadzenie wierzycieli na dzień 15 marca 1935 r. godz. 10 rano, w Sądzie Grodzkim w Chorzowie ul. Zjednoczenia 3, sala 11.

Sąd Grodzki w Chorzowie.

LICYTACJA.

Dnia 18 marca rb. o godz. 10 rano rozpocznie się w magazynie konfiskat (Dworzec kolejowo-towarowy) Urzędu Celnego w Katowicach kilkudniowa licytacja publiczna różnorodnych towarów zagranicznych skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jak też towarów niewykupionych przez odbiorców w przepisany termin. Towary niesprzedane na licytacji pierwszej będą bezpośrednio po zakończeniu tejże wystawione poraz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji można przeglądać w tut. Urzędzie w godzinach urzędowych (8—15) od dnia 15 marca 1935 r.

Naczelnik Urzędu:
W. Kaczorowski.

I. Km. 403/35 i 331/35.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że w czwartek dnia 7 marca 1935 r. o godzinie 11-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Mariackiej Nr. 35 następujące ruchomości:

komórki męsko-jadalny oraz tapczan, oszacowane na łączną sumę 720.— zł

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru I.

IX. Km. 193/35 i 194/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Oglašzam, że w piątek, dnia 8 marca 1935 r. o godz. 9 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Dąbrowskiej 2 następujące ruchomości:

Kompletna jadalnia dębowa, 1 kredens, 1 bufet, 1 zegar w szafie, 1 szafa z lustrem, 1 umywalka z lustrem, 1 lustro wielkie z podstawką, oszacowane na sumę 1100.— zł;

od godz. 10 w Katowicach przy ul. Piastów nr. 12: Urządzenie maszynowe fabryki do regeneracji żarówek elektr. w tem 4 pompy wakuumowe, 5 motorów, stację pomp, transformatory, kompresor wraz z wszelkimi przyrządami około 7000 starych żarówek, stoły, szafa z żaluzją i inne ruchomości, oszacowane na sumę 4620.— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

ST. TASAREK

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru IX.

VI. Km. 172/35.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że w czwartek dnia 7 marca 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach III przy ul. Wojciechowskiego 74 następujące ruchomości:

1 pianino czarne Ry. „Lenz”, 1 kompletny pokój stołowy dębowy, 1 kanape, 2 obrazy olejne, 1 taborek do pianina, 1 firany brokatowe, 1 porcelanowy serwis do kawy na 6 osób, 1 lustro z podstawką, 1 umywalka, 1 maszyna do szycia „Singer”, 2 noce szafki, 1 stół rozsuwalny, 1 szafa, oszacowane na łączną sumę zł. 2240.—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

ALOJZY FOJCIK

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VI-go.

Oglašzaj się
w „Polsce Zachodniej”

VIII. Km. 176/35.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašzam, że w czwartek, dnia 7 marca 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego Nr. 10 następujące ruchomości:

1 szafa żelazna ze szklanymi półkami z instrumentami okulistycznymi około 200 sztuk, 1 szafa żelazna ze szklanymi półkami z instrumentami chirurgicznymi około 100 sztuk, 1 szafa ochronna od ognia żelazna na pieniądze brązowe, oszacowane na sumę 1600 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać 15 minut przed rozpoczęciem sprzedaży, na miejscu licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VIII. (515)

WOLNE POSADY

Inżynier, obznajomiony z kalkulacją przemysłową, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, możliwie z praktyką, potrzebny do wielkiego przedsiębiorstwa hutniczego. Zgłoszenia z odpisami świadectw do „Pol. Zachodn.”

Siemotopistka jest zawsze potrzebna w każdym biurze. Drobne ogłoszenie w „Polsce Zachodniej” ułatwi Wam otrzymanie posady.

MIESZKANIA

Mieszkanie 3 - opokojowe z kuchnią i przynależnościami, 1 skład z magazynem, nowa budowa, zaraz do wynajęcia, Katowice, Raciborska 16.

3 pokoje, kuchnia i łazienka w centrum Katowic, w starym lub nowym bud. poszukuje od zaraz. Oferty do Admin. Pol. Zach. pod „Centrum 3”.

RÓŻNE

Używaną garderobę sprzedać można bardzo korzystnie za pomocą drobnych ogłoszeń w najpoczytniejszym dzienniku „Polski Zachodniej”.

V. Km. 1244/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

w II. terminie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach ul. Andrzeja Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podejmuje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1935 r. o godz. 11.30 w Katowicach w Sądzie Grodzkim, sala Nr. 59 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kurta Gutherza, zast. przez kuratora spadku p. Sopę Huberta, nieruchomości Katowice tom 54 wykaz L. 1804 i tom 21 wykaz L. 785 a., zapisana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Katowicach położona w Katowicach przy ul. Juliusza Ligonia Nr. 27, składająca się z placów budowlanych i ogrodu, zabudowaną częściowo, o obszarze 33 a 63 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 153.957.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 104.638.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 15.695 zł. 70.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

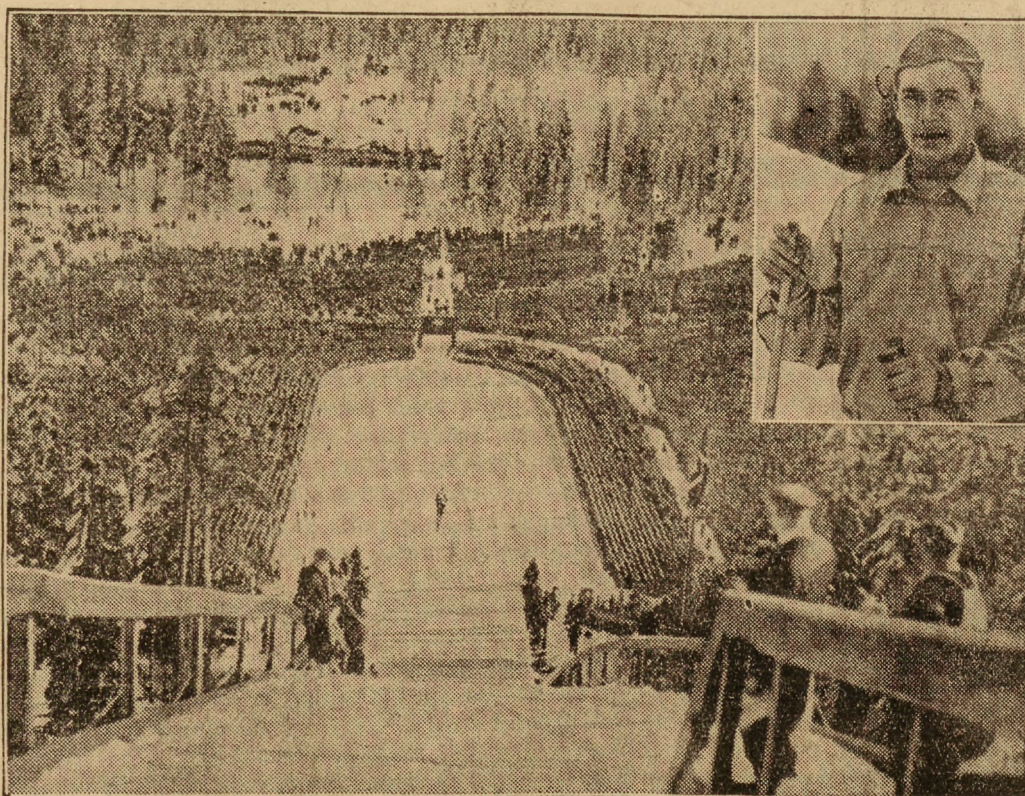
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Andrzeja Nr. 28 sala Nr. 59 w godz. urzędowych.

Dnia 4 marca 1935 r.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru V. (547)

Pamiętaj o bezrobotnych!



W obecności królestwa norweskiego i przeszło 60 tysięcy widzów odbyły się nieoficjalne nartarskie mistrzostwa świata. Zwycięstwo w kombinacji odniósł Oddbjörn Hagen (w górnym prawym rogu) słynny długodystansowiec, zawiódł natomiast faworyt, słynny skoczek Olaf Hoffbakken, który miał pierwszy skok z upadkiem.

NASIONA z pełnymi gwarancjami, warzyw, traw, koniczyń, buraków, kwiatów. — Środki chem. do opryskiwania drzew. Nawozy sztuczne. — Hurtowo i detalicznie.
ZAGON
KRAKÓW, ul. Basztowa L. 17.
Cenniki bezpłatnie. (537)



Poczta włoska wydała w tych dniach kilka seryj nowych znaczków pocztowych — kolonialnych, które będą puszczone w obieg w Erytrei i Somalii.

Niedość zachwycać się lotnictwem!

trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacje: P. L. L. „LOT” Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura podróży.